№ 180 — Rocznik XVII. Wtorek, 10 sierpnia 1875.

Za Redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów): od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém 9 mar. 13 fen., w Austryi 6 guldenów, we Francyi 18 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwecyi 16 mar. 50 fen., w Danii 12 mar. 20 fen., we Włoszech, w Szwajcaryi i Belgii 12 marek, w Turcyi 28 fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 9 sierpnia.

Gdyby Austrya federalistycznie była zorganizowaną, z pewnością tak dzienniki wiedeńskie jak peszteńskie nie odzywałyby się z taką nienawiścią o powstaniu hercogowińskiém, jak to czynią aż do obecnéj chwili. Ale rząd peszteński przejęty tylko madziarską ideą a w Wiedniu zasiada gabinet centralistyczny. — Obadwa zarówno niechętne słowiańskiemu żywiołowi, obadwa widząc, że słowiański żywioł coraz więcéj do życia się poczuwa i wzrasta w siły, oddalają, jak tylko mogą, tę chwilę, w któréj upomni się o swe równouprawnienie i to takie, jakie mu się należy wedle sprawiedliwości i z natury rzeczy. Obawiając się idei słowiańskiéj, obawiając tém samém rozwiązania kwestyi wschodniéj, tak wiedeńska jak węgierska prasa z pewném lekceważeniem i z widoczną niechęcią rozpisywała się i rozpisuje się o zaburzeniach hercogowińskich i większego znaczenia przypisać im nie chce. Tę samą niechęć do żywiołu słowiańkiego widzimy i w najświeższych wiadomościach pism austryackich — a jednakowoż przyznają one, że powstanie nie tylko nieprzytłumione, ale szersze przybiera rozmiary. — Rozpisując się szczegółowo o stanie rzeczy w Hercogowinie pod właściwą rubryką, tutaj podnosimy tylko, że gdybyśmy tylko mieli telegram, donoszący o otoczeniu Trzebini przez powstańców i o stoczeniu kilku potyczek z Turkami, które otoczenie to poprzedziły, już fakt ten inneby rzucał światło na powstanie i w każdym razie donioślejsze nadawałby mu znaczenie. Ale oprócz powyższego doniesienia piszą jeszcze z Wiednia, że w istocie zaniepokojone umysły w Carogrodzie, że Turcya większe do Hercogowiny zamierza wysłać oddziały, że gubernator Bośnii Derwisz Pasza przyrzekł ogólną amnestyą, z któréj jednakowoż nikt nie korzystał, i że wreszcie z Czarnogóry liczni nadciągają ochotnicy. Można więc bez przesady już powiedzieć, że jeśli Turcya nie stłumi szybko powstania — zaburzenia hercogowińskie stać się muszą dla niéj bardzo groźnemi, dać hasło ludności słowiańskiéj do zrzucenia tureckiego jarzma a tém samém stać się początkiem rozkładu Turcyi. — Ważności bowiem powstania hercogowińskiego nie upatrywaliśmy i nie upatrujemy w jego wewnętrznéj sile, ale raczéj w agitacyi, którą w około siebie roznieci a która zajmie Bośnią, Czarnogórę, Serbią a nawet południowo-słowiańską Austryą. Ślady tych agitacyi już dzisiaj widoczne a im dłużéj potrwa powstanie, tém będą silniejsze. Wprawdzie i dzisiaj jeszcze zaręcza Presse, że powstanie będzie zlokalizowane, że według przekonania i słów hr. Andrassego sytuacya wcale nie jest groźną, że Turcya nie myśli o zwiększeniu swéj armii w Hercogowinie, że książę serbski i czarnogórski na rozkaz mocarstw europejskich nie popierają powstania — ale, jakeśmy już powiedzieli, wiadomość potwierdzająca się o otoczeniu Trzebini przez powstańców, o stoczeniu kilku zwycięzkich potyczek nie tak pomyślnie przedstawia nam stan rzeczy, jakby sobie tego życzono i w Wiedniu i Peszcie. Trzebinia jest drugiém z rzędu najważniejszém miastem w Hercogowinie, jest fortecą, liczy około 12 tysięcy mieszkańców i leży blisko granicy dalmatyńskiéj. — Ważność wreszcie pomiemionéj wiadomości polega na tém, że walka z Newesiny przeniosła się nad granicę dalmatyńską i czarnogórską, i że powstańcy w razie niepowodzeń ułatwiony mają odwrót.

Wspominaliśmy przed niejakimś czasem o pogłoskach, jakoby między biskupami a rządem pruskim odbywały się rokowania w celu złagodzenia walki na polu religijném i jakoby w téj sprawie niejednokrotnie już był konferował niem. ambas. hr. Schweinitz w Wiedniu z nuncyuszem papiezkim, Jacobinim. Otóż tym wiadomościom, podanym nasamprzód przez wiedeńską Presse, zaprzeczają dziś wszystkie prawie pisma. Nie tylko takie konferencye nie miały nigdy miejsca, ale z drugiéj strony kurya rzymska nie przekonana bynajmniéj o bezowocności swego oporu. Pojednanie, tak odzywają się dzisiejsze dzienniki, może nastąpić tylko na podstawie ustaw majowych, które uznać winno katolickie duchowieństwo. Tylko po bezwarunkowém poddaniu się duchowieństwa może być mowa o jakiéjśkolwiek modyfikacyi ustaw majowych; kompromis, na mocy którego państwo zobowiązałoby się do zmiany ustaw kościelnych, ubliżałoby jego powadze.

Z Francyi to dziś zasługuje na uwagę, że dzienniki republikańskie zachęcają do agitacyi w celu zbierania licznych podpisów pod petycyą, żądającą rozwiązania Zgromadzenia narodowego.

Zamknięcie parlamentu angielskiego, które w dniu 13 bm. ma nastąpić, przyczyni się jeszcze więcéj do powiększenia téj ciszy, jaka obecnie zalega wszystkie sprawy.

Wedle telegramu biura Wolffa w procesyi, jaka się odbyła w Dublinie dnia 6 bm. na cześć O'Connella, brało udział 350 tysięcy osób.

Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowi docenci prywatni dr. Eugeniusz Prym i dr. Marcin Philippson mianowani zostali nadzwyczajnymi profesorami na filozoficznym wydziale uniwersytetu w Bonn.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Srem, 7 sierpnia.

(Sejmik powiatowy. — Tłumacze powiatowi. — Zapis Towarzystwu Przyjaciół Nauk Poznańskiemu. — Ksiądz proboszcz Mentzel.)

± Na sejmik powiatowy mający się odbyć w mieście naszém dnia 7 września r. b., wysłał już królewski radzca zremiański p. Boehm zaproszenie do właścicieli dóbr rycerskich w obu językach krajowych. Pod obrady przyjść mają następujące przedmioty:

1. propozycya, aby stany powiatowe udzieliły autoryzacyą komisyi powiatowo-finansowéj do oddania rendantury kasy powiatowo-komunalnéj p. Schendel, następcy pana Woy, który po wystąpieniu ze służby publicznéj złożył zarazem urząd jako rendant kasy komunalno-powiatowéj. Z p. Schendel ma być zawartym kontrakt i zażądaną od niego kaucya w ilości 1500 marek;
2. przedłożenie rozporządzenia król. rejencyi w Poznaniu z dnia 24 grudnia 1874 r., tyczącego się uchwały stanów powiatowych co do skreślenia kosztów biurowych dla nowo utworzonego urzędu obwodowego w Mosinie;
3. potwierdzenie zamianowania
   a) radzcy sądu powiatowego pana Wojtowskiego w Śremie kuratorem kasy oszczędności powiatowéj w miejsce zmarłego rzecznika p. dr. Lisieckiego;
   b) utrzymującego konie pocztowe pana Senftleben w Śremie członkiem komisyi szacunkowéj podatku budynkowego w miejsce zmarłego kupca p. Spiro;
   c) p. Salomona Hepnera w Jaraczewie zastępującym członkiem komisyi powiatowo-poborowéj w miejsce p. Spiro.
4. sprawa kosztów obowiązkowego szczepienia ospy na powiat przypadających;
   a) zatwierdzenie istniejących do téj pory obwodów szczepienia,
   b) potwierdzenie jako lekarzy wyznaczonych do szczepienia ospy: król. fizyka powiatowego p. dr. Litthauera dla I południowego obwodu, włącznie miasta Śremu, za remuneracyą w ilości 639 marek, i król. chirurga powiatowego p. dr. Powidzkiego dla II, północnego obwodu, za wynagrodzeniem w ilości 561 marek i to już na rok bieżący. (Dotychczas pobierali lekarze ospę szczepiący razem 1050 marek.)
   c) zezwolenie, aby kwoty te, jako téż i inne przez powiat ponosić się mające koszta wynikłe z wykonywania czynności szczepienia ospy corocznie umieszczane były w etacie i rozkładane były podług ogólnych zasad repartycyjnych;
5. wybór komisyi, któréj zadaniem unormowanie podatku dochodowego na rok 1876.
6. obrady względem robót ręcznych i zaprzężnych na mocy regulaminu król. rejencyi poznańskiéj z dnia 16 lipca rb.
7. sprawa mających się nowo utworzyć obwodów szacunkowych podług dodatkowych przepisów, tyczących się podatku klasycznego z dnia 16 czerwca rb. a zezwalających za potwierdzeniem reprezentacyi powiatowéj na zjednoczenie kilku gmin lub samodzielnych obwodów dominialnych w jeden obwód.

Życzyć wypada, aby obywatele nasi na sejmik ten licznie się zebrali, ile że nieobecni przez niestawienie się dadzą do zrozumienia, że na wszelkie zgadzają się uchwały. W tłumaczeniu spisu przedmiotów, w których obrady toczyć się mają, napotykamy na rozliczne zwroty i wyrażenia nie zgadzające się z duchem języka naszego i germanizmy w niemiłosierny sposób mowę naszą kaleczące lub utrudniające zrozumienie rzeczy. Tak n. p. znajdujemy wyraz „posthalter,“ daléj „wybór komisyi celem upodatkowania w opłacie podatku dochodowego,“ „znalizą się,“ „przez powołanie odpowiedniego dozoru gminskiego, odnośnie właściciela dóbr na przewodniczącego wspólnéj komisyi często nastąpi ulepszenie.“ Najwięcéj rażącém jest zdanie zaczynające się od słów: „Gdy dotychczas każda miejscowość, ona mogła być iak małą, jaką chciała, sama dla siebie własny obwód szacunkowy tworzyła“ i t. d. Zinterpelowanie naczelnika powiatu, aby się o lepszych postarał tłumaczy, zapewne nie będzie od rzeczy, bo na cóż się przyda tłumaczenie, kiedy go zrozumieć nie można? Niedopominanie się z naszéj strony o zachowanie w czystości naszego języka w mowie urzędowéj jest po prostu grzechem narodowym.

A teraz odwróćmy medal i pomówmy o zasłudze. Zmarły w zeszłym miesiącu p. Faustyn Haak, dziedzic dóbr Nowca pod Dolskiem zapisał testamentem publikowanym niedawno znamienity swój księgozbiór Towarzystwu Przyjaciół Nauk Poznańskiemu z życzeniem, aby pod jego nazwiskiem, o ile się da, osobne miejsce w lokalach Towarzystwa mógł zająć. Bibliotekę tę oddadzą spadkobiercy członkowi wydelegowanemu przez zarząd towarzystwa. Przykład to prawdziwie naśladowania godny.

Z miejscowych wiadomości tę mam wam jeszcze do udzielenia, że dochody tutejszego ks. proboszcza Mentzla obłożone zostały aresztem już na r. 1876 i to za wzbranianie się korespondowania z p. Massenbachem. Z dniem 1 października już przynajmniéj w tych sprawach ulga pewna nastąpi, kiedy władza duchowna zgodziła się na ustawę pruską o zarządzie majątku kościelnego.

Z pod Trzciela, 6 sierpnia.

(Osierocone parafie. — Prokurator międzyrzecki. — Uwięzienie p. Margrafa. — Ks. Knuth w Starym Dworze.)

Walka państwa z kościołem dość obszerne w powiecie międzyrzeckim przybrała już rozmiary. Na początku b. r. osierocone zostały w skutek śmierci proboszczów parafie pszczewska, kalawska i w Międzyrzeczu. Parafia kalawska dotąd jest bez pasterza; w Międzyrzeczu jest jeden tylko wikaryusz, tak samo i w Pszczewie. Wikaryusz przy kościele filialnym w Brójcach został przed kilku miesiącami z Księstwa wydalony; dziekan Roehr z Zbąszyna od miesiąca stycznia dotąd więziony w skutek odmówienia świadectwa w sprawie delegata. Ksiądz Raatz z Lewic został w miesiącu lipcu za niesienie duchowéj pomocy chorym po za obrębem swojéj parafii najprzód z Księstwa wydalony a następnie na grzywny albo więzienie skazany. Tymczasem powrócił w skutek cofnięcia rozporządzonego wydalenia, lecz podobno inna sprawa przed sądem w Międzyrzeczu przeciw niemu się toczy.

Prokurator międzyrzecki rozwija na polu polityczno-kościelném wielką działalność i już niektóre prywatne osoby pociągnięte zostały do odpowiedzialności przed sądem za nierozważne wysłowienie się o osobach Kicka i Kubeczaka. Kandydat nasz do sejmu pan Margraf z Starego Dworu, skazany przez sąd międzyrzecki na 14 dni więzienia za obrazę Kubeczaka w artykule umieszczonym w Dzienniku powiatowym, który to wyrok sąd apelacyjny w Poznaniu zatwierdził, odsiaduje obecnie karę w więzieniu międzyrzeckiém.

Rozeszła się przed kilku dniami pogłoska, że ks. Knuth z Starego Dworu przeszedł na stronę rządu; dla tego wielkie oburzenie w całéj okolicy a ludzie do kościoła wcale nie chodzą. Ks. Knuth na to zupełnie milczy i nie słychać dotąd, by jakie dał objaśnienie w téj sprawie. Może zkądinąd będzie można się prawdy dowiedzieć, parafianie przynajmniéj pragną tego, aby wiedzieli, jak postępować mają. Gdyby pogłoska ta sprawdzić się miała, natenczas z usposobienia parafian wnosić można, że żaden z nich do kościoła w Starymdworze nie pójdzie.

Z nad granicy brandenburgskiéj, dnia 7 sierpnia.

(Stósunki dawniejsze a obecne.)

∓ Okolica tutejsza uległa ze wszystkich innych części Wielkopolski najwięcéj wpływowi nowoczesnych stósunków. Na schyłku rządów Rzeczypospolitéj polskiéj już tu dużo napłynęło narodowości niemieckiéj, która po zaborze pruskim coraz więcéj się rozrastała, aż wreszcie, z małemi tylko wyjątkami, wszystkie większe włości zagarnęła. Na początku bieżącego stulecia górowały tu jeszcze nazwiska Garczyńskich, Mycielskich itd. z obszernemi włościami, a miasta były polskie. Dziś zaś wcale inaczéj. Nie chcę badać, z jakich przyczyn panowie polscy włości swe w obce powypuszczali ręce, lecz to tylko zaznaczyć muszę, że miasta, które przed 40 i kilku laty polskich miały o-

KRONIKA LITERACKA, NAUKOWA I ARTYSTYCZNA.

(Najnowsze badania uczonych francuskich na polu egiptologii. — Starożytny obelisk podarowany przez wicekróla Egiptu Anglikom. — Anglicy decydują się nareszcie wystawić pomnik Byronowi. Mowa z tego powodu Disraelego na posiedzeniu komitetu. — Projekt zalania pustyni Sahary wodą Oceanu Atlantyckiego i uczynienia z niéj morza.)

Z najnowszych badań uczonych, mianowicie francuskich egiptologów, potwierdza się jak najoczywiściéj, iż kotlina nilowa była najdawniejszą kolebką cywilizacyi rodu ludzkiego. Przez długi czas pisma Herodota, a w części Diodora, stanowiły jedyne źródło, z którego świat uczony czerpał wiadomości dotyczące pierwotnych dziejów kultury egipskiéj. Z nich tedy wiedziano, że Egipcyanie byli narodem zaborczym, że budowali piramidy, że wynaleźli tajemnicze pismo, którém pomniki swoje ozdabiali. Więc jak widzimy, źródło greckich historyografów nie grzeszyło bogactwem faktów i nie wiele nauczyć mogło. Dopiéro w nowszych czasach udało się uczonym archeologom poodkrywać bogate piśmienne materyały, rzucające nierównie większe i wyraziste światło na zamierzchłą cywilizacyą egipską. Otóż z nich wiadomo już wszystkim, że w państwie Faraonów kwitnęły rozmaite rodzaje literatury jak np.: poezya epiczna, satyryczna, romanse, daléj historya, retoryka, prawoznawstwo, filozofia moralna, gospodarstwo rolne. Za panowania dziewiętnastéj dynastyi czyli w czasach Ramasesa II, nauka, sztuki i literatura były już w stanie tak kwitnącym, — iż epokę tę porównano do Peryklesowéj w Grecyi. Doszły nawet imiona niektórych z owego peryodu uczonych do naszéj wiadomości; wiemy n. p., że pomiędzy innymi stali na czele poezyi i umiejętności Pentaur, Amenemapt, Hora i Enna, ostatni pozostawił romans pod tytułem Dwaj bracia. Jest to błąd mniemać, jakoby ścisłe przestrzeganie kastowości w Egipcie przyczyniało się do tamowania ogólnego rozwoju naukowego i postępów cywilizacyjnych. Kasty istniały tam w takim samym stósunku, w jakim istnieją dotąd pomiędzy wyżéj ucywilizowanemi nowożytnemi narodami; tylko w oczach przywykłych do wolnego, republikańskiego życia Greków, którzy pierwsi podawali nam wiadomości o istniejącém niegdyś nad Nilem społeczeństwie, były one czémś dziwnie odrębném i niezgodném z ich jednostronném pojmowaniem ustaw państwowych. Wszak i w Grecyi także zachodziła wielka różnica pomiędzy obywatelami a niewolnikami, tylko że ostatnich nie zaliczano wcale do społeczności politycznéj państwowéj. Każdy obywatel greckiéj rzeczypospolitéj należał z natury rzeczy do arystokracyi a zatém do kasty uprzywilejowanéj; ztąd to wypływa owo jednostronne zapatrywanie się i wyrokowanie historyografów helleńskich o skomplikowanych społecznych stósunkach innych ludów. W Egipcie syn obejmował po ojcu zajęcia, jakim ostatni się oddawał; ten sam zwyczaj panuje także po większéj części w naszych nowożytnych czasach. Lecz dążność do wyższego kształcenia się, do nabywania wszechstronnéj nauki a zatém do wzniesienia się po nad stan, w jakim się Egipcyanin urodził, nie bywała wzbranianą, owszem każdemu wolno było nauką i zdolnościami dojść w państwie do najwyższéj rangi czyli kasty, jaką była zawsze kasta uczonych, dzierząca w ręku swoim najwyższe godności i zaszczyty. Nie brakło prywatnych i wyższych rządowych zakładów szkólnych, w których stopniowo i systematycznie wykładano naukę czytania, pisania, gramatykę i ortografią, stylistykę i retorykę, geometryą i arytmetykę, astronomią, medycynę, tudzież egzegesę pism świętych. Wszystko to było przedmiotem wykładu w szkołach egipskich, a uczącym się przysługiwało prawo zdawania publicznych egzaminów i osiągania stopni uczonych, które im otwierały drogę do najwyższych godności czyli do wstąpienia do kasty uczonych.

Wprawdzie mniejszość tylko narodu mogła się naukom wyłącznie oddawać, a jak żyła większość jego czyli lud? Otóż lud egipski, nie ulega kwestyi, trzymany był w niewoli, uciskany nieograniczonym despotyzmem Faraonów; lecz najdawniejsze pomniki przekonywają, że niewola ta i ucisk nie były wcale tak straszne, jakby się nie jednemu zdawać mogło. Owszem, na wielu tych pomnikach widzimy, że tak męzka jako i żeńska ludność oddawała się często wesołym zabawom narodowym; wino od najdawniejszych czasów uprawiane w Egipcie odgrywało tam zawsze wielką rolę i przyczyniało się znacznie do podniecania ogólnéj pomiędzy ludem uciechy. — Na zabytkach kamiennych można obserwować owe zabawy i mieć wyobrażenie o tém, czém bywały w państwie Faraonów. — Szczególniéj uroczystości wyprawiane na cześć bogiń Basty i Hathory, w których wszystkie warstwy ludowe udział brały, pijąc na zabój i napełniając wesołemi wrzaski ulice, place i wybrzeża rzeki, dla wielu poważnych ludzi stawały się uciążliwemi. Ztąd to uczeni pisywali z tego powodu moralno-filozoficzne rozprawy literackie, gromili lud za zbytnie rozpijanie się winem i ostrzegali młodzież okazującą zamiłowanie do nauk, aby wystrzegała się udziału w tych szalonych rozkiełznanego pospólstwa zabawach.

Ale i obywatelstwo stanów średnich miewało także swoje wesołe uroczystości, w których chętnie udział brało. W egipskim oddziale muzeum w Luwrze znajdują się trzy posągi pochodzące z czasów niezmiernie starożytnych, bo z epoki trzeciéj dynastyi; wyobrażają one ludzi do zamożniejszéj kasty należących a w rysach ich oblicza można dostrzedz pewną błogość wewnętrznego spokoju i zadowolenia z życia. I w saméj rzeczy szczęśliwa natura kraju, jasne i niczém nie zakłócone niebo musiało zbawiennie wpływać na umysły ludu, który pomimo rozciągniętego nad nim politycznego despotyzmu swobodnie darów przyrody i ówczesnéj cywilizacyi używał. Religijne pojęcia, literatura, tudzież wspaniałe i olbrzymie budowle na cześć bogów wznoszone, wszystko to musiało się przyczynić do uważania przez Egipcyan życia za dar wielce przyjemny, a w śmierci nawet nie widzieli zgoła żadnego nieszczęścia, nie trwożyli się nią i nie obawiali wcale. Zmarły miał żyć na tamtym świecie równie wesoło i przyjemnie, dopóki, ma się rozumieć, jego ciało spowite w mumią zachowywało się na ziemi w stanie nienaruszonym. Do pozostałych należało tedy myśleć o tém, ażeby mumia w spokoju jak największym na wieki przechowywaną być mogła, czego dopełniali ze swojéj strony z wielką zawsze religijną, rzec można, troskliwością. Wprawdzie zmarły miał się przed najwyższym trybunałem Ozyrysa usprawiedliwiać ze sposobu, w jaki życie na ziemi przepędzał. W jednym rozdziale godnéj uwagi Księgi umarłych czytamy ustęp, dający wyobrażenie o moralności Egipcyan, zaiste nie wiele ustępującéj chrystyanizmowi. W rozdziale tym czytamy, że zmarły nie tylko miar i wag nie fałszował, wdów nie krzywdził, nad niewolnikami się nie pastwił, ofiar bogom składanych nie zmniejszał, świętych ptaków albo ryb nie łowił, lecz szanując najwyższe zasady moralności, nie kłamał także, niesprawiedliwości nie popełniał, a gdzie się tylko obrócił siał zgodę, bliźnich miłował, głodnych karmił, pragnącyah poił, nagich odziewał, wzywającym w potrzebie na rzece ratunku czołna swojego udzielał.

W obecnych czasach uczeni egiptologowie francuzcy zabierają się do odcyfrowania wielu literackich pomników, jakie świeżo powynajdywane zostały nad brzegami Nilu. Rozszerzy to znacznie horyzont pojęć naszych o tym ciekawym i najwyżéj ucywilizowanym ludzie starożytnego świata, a nauka wzbogaconą zostanie materyałami wysokiéj, nieocenionéj wartości.

Panujący obecnie w Egipcie wicekról podarował Anglikom jedną z relikwii faraonowych. Wiadomo, że w Aleksandryi stoi obelisk przezwany igłą Kleopatry; otóż obok niego spoczywa na ziemi drugi taki, w znacznéj części piaskiem przysypany. Już Mehmet Ali, spowodowany wdzięcznością dla dyplomatycznych zasług Anglików, zaproponował im, ażeby go sobie wzięli. Tylko że, jakkolwiek jest to fant piękny, przecie Anglicy dotąd nie wiedzieli, co z nim zrobić. Puścili go w niepamięć i dopiéro teraz, kiedy obecnie panujący Khediwe przypomniał im na nowo, że starożytny ten fant jest ich własnością i dobrzeby było, aby go sobie zabrali, zacni synowie Albionu radziby to uczynili, ale nie mogą się jeszcze zdecydować, w jaki sposób. Na przeniesienie z Egiptu do Londynu takiego kolosu potrzeba nie mało zachodu i kosztów ogromnych. Jak dotąd przynajmniéj przedstawiają się dwa sposoby: albo obelisk przewieźć przez Aleksandryą do portu albo téż z miejsca, na którém leży, wykopać kanał i spławić go wodą do morza. Starożytni Rzymianie z dwanaście takich obelisków sprowadzili z Egiptu do Rzymu; w nowożytnych czasach jeden tylko Napoleon I. zdobył się na coś podobnego, bo obelisk przezwany Luksorskim sprowadził do Paryża i ozdobił nim Plac Zgody. Napis wykuty u stóp tego faraonowego pomnika opiewa, że koszta przewozu wyniosły 800,000 franków. Anglicy dotąd nie mogli się zdecydować na wydanie tak znacznéj sumy pieniężnéj i kolos ten leży spokojnie na dawném miejscu, zasypywany coraz więcéj piaskami. Nareszcie pan John Dixon, bogaty właściciel żelaznych fabryk w Anglii, zgłosił się z chęcią przewiezienia obeliska do Londynu i to stósunkowo za małe bardzo pieniądze. Podług jego obliczenia koszta nie będą więcéj wynosiły jak 5 tysięcy funtów szterlingów, jeżeli się zbuduje żelazny cylinder 90 stóp długi a 15 przeciętnéj szerokości. Cylinder taki zaczepiwszy do którego z okrętów rzą dowéj marynarki, z łatwością da się holować prze-

bywateli, dziś zupełnie niemiecką przybrały barwę i postawę. Mógłbym jednakże wymienić i takich obywateli, którzy, pamiętni na swe pochodzenie i czyny przodków swoich, oparli się nowoczesnemu wpływowi i wiernie pielęgnują i zachowują zwyczaje polskie i język ojczysty. Włościanin nasz najmniéj uległ wpływowi kultury obcéj, mu narzuconéj. Jest i pozostanie tym samym, jakim był przed 50 i więcéj laty. Im więcéj dzieci w szkole po niemiecku uczyć się muszą, tém gorliwiéj bywa pielęgnowany język ojczysty w domu przy kominku. Rodzice, którzy zwykle niedbałymi się okazywali, gdy chodziło o wykształcenie ich dzieci, widząc teraz, z jakiemi nowinkami ze szkoły do domu przychodzą, sami rady u wykształconych zasięgają i polskie książki dzieciom sprowadzają i czytać nakazują. I to na pochwałę naszego ludu włościańskiego dodać należy, że w nowszych czasach coraz gorliwiéj zajmuje się czytaniem pism publicznych, wyłącznie jednak Przyjaciel Ludu jest tu rozpowszechniony. Ręczyłbym prawie, że setna część nie wie, iż i inne jeszcze pisma istnieją, ponieważ na osobistościach takich, którzyby się tą sprawą zająć chcieli, zupełnie tu zbywa, a mogliby, gdyby dobre chęci mieli. Redakcye piśmiennictwa naszego powinnyby koniecznie w kierunku tym energiczną rozwinąć pracę, a przybyłoby im i czytelników i korespondentów. Z żalem wyznać trzeba, że gazety nasze zwykle więcéj zajmują się sprawami obcemi, niż własnemi. Piszą o potrzebach i niedoli Słowian z pod panowania tureckiego i innych rzeczach obcych a pomijają łazarzów u własnego progu. Jak wszędzie, tak i w naszych stronach są ludzie tacy, którzy zdrowemi oczami na sprawy się zapatrują i pojedyńcze sprawy i okoliczności opisać potrafią. Dla tego powinny się redakcye o stałych, od żadnych okoliczności niezależnych korespondentów postarać. Korespondent taki powinien peryodycznie roztrząsać stósunki najwięcéj obchodzące jego okolicę, ganić złe a pochwalić dobre, i nareszcie podawać środki odpowiednie do życia uczciwego. To szkoła publiczna, w któréj się wiele nauczyć można, a gazety będą więcéj w stanie odpowiedzieć swemu zadaniu.

Lwów, 5 sierpnia.

(Pogrzeb hr. Gołuchowskiego. — Minister Lasser. — Presse grozi już).

(T.) Pogrzeb hr. Gołuchowskiego odbył się z nadzwyczajną okazałością. Już po godzininie 4-téj z południa były ulice prowadzące od placu św. Ducha aż do pałacu Gołuchowskich przyozdobione licznemi czarnemi z okien i balkonów powiewającemi chorągwiami, nabite tłumami ludu. Po godzinie 5-téj ruszył z pałacu kondukt. Przodem starcy z domu ubogich, sieroty z wszystkich zakładów, daléj konwenta. Następowały reprezentacye wszystkich władz, urzędów i korporacyi. Wydział krajowy, na jego czele marszałek Alfred hr. Potocki w polskim żałobnym stroju. Namiestnictwo, sądy, wojskowość i t. d. w mundurach galowych. Reprezentacya miejska i niezliczone mnóstwo delegacyi wszystkich niemal miast galicyjskich, Rad powiatowych i wielu gmin wiejskich. Kraków reprezentowali: prezydent miasta dr. Zyblikiewicz, hr. Wodzicki i radzca Muczkowski; Radę powiatową marszałek Mieroszewski, rząd: radzca Bobowski, Akademią umiejętności: dr. Majer, uniwersytet: dr. Czyrniański, Izbę handlową: prezes Baranowski, redakcyą Czasu wreszcie dr. Leon Cyfrowicz. Kondukt prowadził infułat ks. Mossing, otoczony licznem duchowieństwem. Na pogrzebie był także ks. arcybiskup Wierzchlejski, ruski biskup przemyski ks. Stupnicki, z Tarnowa kanonik ks. Król i t. d. Za karawanem wiozącym trumnę szli obaj synowie starsi. Za nimi zastępca cesarza, przyboczny jego adjutant, jenerał Mondl i przybyły dziś rano na pogrzeb minister spraw wewnętrznych baron Lasser. Tłum niezliczony zamykał kondukt, który przez ulicę Mickiewicza, Jagiellońską, przez plac św. Ducha, ulicę Teatralną, plac Krakowski i Żółkiewskie przedmieście udał się na dworzec kolei na Podzamczu, zkąd odwiezione zostaną zwłoki do Skały.

Przed południem odbyło się w kościele archikatedralnym uroczyste nabożeństwo żałobne. Kościół był napełniony, a nawet plac przed kościołem przepełniony był ludem. W ogóle w pogrzebie byłego namiestnika wziął cały Lwów udział. Od czasu pogrzebu żony Fr. Smolki nie pamiętamy tak licznego orszaku pogrzebowego.

Co do ostatnich chwil hr. Gołuchowskiego, przytoczę tu ustęp z urzędowéj Gazety Lwowskiéj: „Przez cały czas swéj choroby zajmował się ś. p. hr. Gołuchowski żywo sprawami kraju. Ani przestrogi i zakazy lekarzy, ani prośby rodziny i przyjaciół nie zdołały skłonić go, aby się oddał zupełnemu spokojowi. Na trzy dni przed śmiercią mocno zajmował się postępami budowy techniki, i aby przekonać się naocznie jak daleko roboty posunięto, kazał sobie przedłożyć fotografie tych robót. W niedzielę stan jego pogorszył się w zatrważający sposób. Buletyn lekarski z dnia tego przeraził głęboko wszystkich i kazał się obawiać lada chwili bolesnéj katastrofy. W poniedziałek jednak, a więc w dzień przed śmiercią, choremu polepszyło się nad wszelkie spodziewanie. Stan jego zdrowia tak był pomyślny dnia tego, że zdumieniem przejmował lekarzy. Niestety! był to ostatni przebłysk światła, co miało zgasnąć za kilka godzin. Przez cały poniedziałek rozmawiał wesoło z rodziną, żartował z lekarzami, a mianowicie z dr. Gałęzowskim (z Paryża), który odwiedzał go w ostatnich dniach słabości. Był spokojny, rozpogodzony i pełen swobody. Około północy z poniedziałku na wtorek począł się niecierpliwić i dziwne rozdrażnienie nerwowe opanowało cały jego organizm, a duszność i niepokój przeciągnęły się do świtu prawie. Sam kazał przywołać księdza, chociaż już przedtem odbywał spowiedź i przyjmował święte Sakramenta. Około godziny 4-téj zrana pogorszenie się wzmogło... przyszły bóle srogie, chory cierpiał bardzo, lecz mężnie i z prawdziwie męzką rezygnacyą. Przyjął pocieszenie kapłańskie, uścisnął silnie dłoń księdza (Otona Hołyńskiego) i podziękował mu za trudy. Po godzinie 7 nadeszły objawy konania. O wpół do 8-méj uścisnąwszy dłoń żony, umarł...“

Dodam, że w testamencie i liście do syna Agenora żądał nieboszczyk, aby pogrzeb jego odbył się bez wszelkiéj wyctawy uroczystéj, z największą prostotą i skromnością. Rodzina téż starała się uczynić zadość téj ostatniéj woli, zamówiła tylko jednego księdza (Hołyńskiego), wzbronić jednak nie mogła udziału w pogrzebie nikomu.

P. Lasser jest tutaj. Równocześnie z nim nadeszła półurzędowa Presse wiedeńska, która artykuł swój wstępny, poświęcony hr. Gołuchowskiemu, kończy wezwaniem do rządu, ażeby teraz przystąpił „do reorganizacyi administracyi kraju, ażeby ograniczyć polonizm, ażeby w szkole i urzędzie przywrócić znowu korzystne urządzenia i przynajmniéj częściowo powrócić do dawnego stanu rzeczy.“ Nadarza się teraz sposobność — woła Presse — przeprowadzenia zupełnéj ustawodawczéj i administracyjnéj reformy galicyjskich stósunków.“

Więc nim jeszcze wieko trumny dotychczasowego namiestnika Galicyi się zamknęło, już woła główny organ centralistów „victoria,“ teraz pora zadać cios polonizmowi w Galicyi, teraz pora przywrócić niemczyznę i odebrać temuż krajowi autonomią! Więc tylko Gołuchowski stał na przeszkodzie zapędom centralizacyjnym? Miałem słuszność nazywając wypadek śmierci hr. Gołuchowskiego bardzo ważnym dla Galicyi wypadkiem, miałem słuszność, zapowiadając, że teraz centraliści i wszelaka reakcya głowę podniosą. Z śmiercią hr. Gołuchowskiego rozpoczyna się dla Galicyi nowa era. Powyżéj wspomniany artykuł Pressy, a w podobnym duchu przemawiają i inne organa stronnictwa centralistycznego, najwymowniéj świadczy, czém był Gołuchowski dla téj partyi, i za jaką ona go uważała potęgę, skoro na pierwszą wieść o jego śmierci woła: „teraz precz z polonizmem w Galicyi, bo przeszkoda germanizacyi już padła!“

Zobaczymy, czy się pan Lasser poważy pójść za radą Pressy. Coby nastąpiło, nie wiem, ale podobno w takim razie ś. p. hr. Agenor Gołuchowski, którego Czas w dzisiejszym artykule wstępnym nazwał słusznie „pierwszym austryackim Polakiem“ byłby także i ostatnim. W razie, gdyby rząd poszedł za radą Pressy, gdyby chciał nam odebrać przyznane swobody narodowe i autonomiczne, gdyby chciał przywrócić dawny stan rzeczy, umarłaby z hr. Gołuchowskim w Galicyi partya austryacka!...

Paryż, 5 sierpnia.

(Ferye parlamentarne. — La République de Nevers i jen. Ducrot. — Prefekt Sekwany, Kolegium Chaptal i rada municypalna. — P. Buffet, p. Ducros, la Permanence i Bonapartyści. — Mowa p. Laboulaye i Cybernetyka Trentowskiego.)

S. E. Od wczorajszego dnia zaczęły się ferye parlamentarne, jeszcze przed wakacyami szkólnemi, które dopiéro za tydzień zaczną się w lyceach paryzkich; mogliby byli panowie deputowani zaczekać na swych synów a pojechaliby wtenczas skończywszy zupełnie swoje roboty — i na zawsze! Ale właśnie tego nie chcieli; więc do widzenia.

Ferye zaczynają się od dwóch wypadków nic dobrego nie zapowiadających. Jenerał Ducrot, dowodzący w Bourges, zakazał sprzedaży dziennika la République de Nevers we wszystkich departamentach swego obwodu wojskowego będących w stanie oblężenia, ale dziennik ten zawsze wychodzić będzie w departamencie Nièvre, w którym stan oblężenia zaprowadzonym nie został. Rozumiemy teraz dla czego p. Buffet nie chciał słyszeć o zniesieniu stanu oblężenia, tak będącego na rękę nieprzyjaciołom rzeczypospolitéj a sprzymierzeńcom ministra spraw wewnętrznych; a czy uwierzycie, że, mimo wszystkiego, utrzymują monarchiści, iż republikanie właśnie życzą sobie utrzymania stanu oblężenia, bez którego, mówią oni, nie udałoby się im utwor yć rzeczypospolitéj.

Drugi fakt, o którym wspomniałem, jest zajście p. prefekta Sekwany Ferdynand Duval z radą municypalną Paryża. Wiecie, że Collège Chaptal jest zakładem municypalnym miasta Paryża, a jako taki zostaje pod zarządem rady municypalnéj i prefekta Sekwany. Otóż pod koniec roku szkólnego, dyrektor kolegium, chcąc naznaczyć dzień rozdziału nagród, porozumiał się w téj mierze z radą administracyjną złożoną z kilku członków rady municypalnéj, a w nieobecności prefekta, który uczestował w Londynie, postanowiono, iż rozdawanie nagród odbędzie się dnia 4 i 5; rozesłano zaproszenia, zrobiono wszystkie przygotowania, nareszcie po powrocie p. prefekta zaproszono go osobiście, żeby chciał obecnością swoją zaszczycić tę szkólną uroczystość. Na miejscu prefekta, każdyby z nas winszował administracyi, że umiała obyć się bez niego i w rzeczy tak prostéj i tak niezbędnéj wzięła inicyatywę, oszczędzając mu kłopotu. Ale p. prefekt, chociaż dużo mówił w Londynie o self-government, jest widać w gruncie strasznym autokratą; nie tylko bowiem, że dyrektorowi nie podziękował, ale jeszcze rozgniewał się, tupnął nogą i oświadczył, że i sam nie pójdzie na rzeczoną uroczystość, i że nawet jéj nie będzie; poproszono go, aby raczył naznaczyć inny dzień, jażeli mu się ten nie podoba, ale obrażony w swoim majestacie odmówił i upiera się przy swym ukazie; rozdawanie nagród zabronione.

Cóż tedy się stało? Ponieważ nie było czasu ostrzedz rodziców ani publiczności, w środę rano Paryżanie w świątecznych ubiorach zgromadzili się tłumnie przed gmachem szkólnym, przybyli i członkowie rady municypalnéj, — ale znaleźli drzwi zamknięte a przededrzwiami urzędników zakładu przepraszających publiczność, że z rozkazu prefekta rozdawania nagród nie będzie. — Czy się ta niespodzianka publiczności podobała, — sami możecie o tém sądzić. Ale szczególniéj radzcy municypalni należący do rady administracyjnéj kollegium Chaptal, mieli prawo okazać swoje nieukontentowanie i udawszy się wprost na posiedzenie rady municypalnéj, gdzie znajdował się i p. prefekt, zainterpelowali go o przyczyny tego dziwnego zakazu, a gdy żadnéj odpowiedzi od niego otrzymać nie mogli, postawili na porządku dziennym naganę dla p. prefekta; rada zaś przyjęła ten porządek dzienny. Prawda, że prefekt odrzekł hardo, że nie będzie zważał na tę naganę, ale publiczność paryzka nie przebaczy mu tak nieoględnego postępowania, a wątpimy, żeby rząd był zadowolniony z tego niespodzianego konfliktu, w którym słuszność jest bezwątpienia po stronie rady municypalnéj. Może téż było to i obrachowane na to, aby znaleźć pretekst do zniesienia rady municypalnéj, ale prawdopodobnie skończy się wszystko na dymisyi członków rady administracyjnéj kolegium Chaptal i na zdepopularyzowaniu prefekta. Les lauriers de Ducros l'empéchaient de dormir.

Mówię o p. Ducros prefekcie Lyonu a nie o jenerale Ducrot, chociaż i jeden i drugi równie straszni są dla republikanów, mimo że biorą płacę od rządu rzeczpospolitéj. Pan Ducros więc wynalazł w swoim czasie ów straszny spisek, o którym z zgrozą i przez aluzyą tylko (animus meminisse horret) wspomniał p. Buffet 15 lipca, chcąc odwrócić uwagę od intryg bonapartystowskich. Straszne téż nazwisko miał ów spisek, nazywał się la Permanence. — Miał to być tajny związek, a Bóg wie jakie mógł mieć cele tajny związek republikański nieustający. A więc strachy, wiec wywieszanie widma czerwonego po wszystkich dziennikach monarchicznych, proces, piorunująca mowa prokuratora rzeczypospolitéj itd. itd. A kiedy już pan Ducros mógł sobie pochlebiać, że ocalił rzeczpospolitą od republikanów, oto wyrok rozczarujący czy pocieszający naucza nas, że nie był to tajny związek ale komitet wyborczy zwyczajny. Lecz ponieważ nie można przecie traktować prostych republikanów jak bonapartystów, skazano ich na trzy miesiące więzienia, podczas kiedy p. Rouher daléj prezyduje na posiedzeniach owego komitetu, którego istnieniu pod słowem honoru zaprzeczył.

To są skutki arcymądréj polityki pana Buffet.

Politykę tę bardzo trafnie skrytykował p. Laboulaye w ostatniéj mowie na posiedzeniu lewego centrum, a ta znakomita mowa przyjętą została z wielkiém zadowolnieniem przez wszystkich republikanów, z wyjątkiem może pp. Madier de Montjan i Louis Blanc. Ale cóż jak powtarzał ten sam p. Laboulaye za Lafontainem podczas dyskusyi o nauczaniu wyższém: on ne peut contenter tout le monde et son père! Tém tardziéj, że pan Laboulaye jak powiedziałby Trentowski, jest prawdziwym cybernetą, to jest politykiem praktycznym; nic więc dziwnego, że nie może zadosyć uczynić żądaniom ani tych dwóch osamotnionych radykalistów, ani téż margrabiego de Franclieu i innych absolutnych obrońców historyzmu. A wiecie, że ta cybernetyka Trentowskiego znakomicie daje się zastosować do dzisiejszéj polityki francuzkiéj, tylko na miejsce jego monarchii konstytucyjnéj (on przecież pisał za Filipa), każdy prawdziwy cybernet (!) przyjmie dzisiaj republikę parlamentarną, zachowawczą, konstytucyjną.

O VI tomie historyi powstania Mierosławskiego, o zjeździe geograficznym, o Hercogowinie podług p. Reclus pomówimy w przyszłym liście.

NIEMCY.

* **Berlin,** 8 sierpnia. Prasa berlińska zajęta chwilowo dwoma faktami, samowolném wydaleniem się biskupa paderbornskiego z fortecy Wesel i uwięzieniem pięciu redaktorów Frankfurter Zeitung za odmówienie świadectwa. Prócz Germanii żaden z dzienników berlińńskich nie broni ani słówkiem ks. biskupa Martina. — Większość zapatruje się na całe to zajście dość obojętnie prócz półurzędowych organów, które oświadczają kategorycznie, że całe duchowieństwo przypisać będzie mogło surowsze odtąd środki rządu samowolnemu wydaleniu się biskupa Martina. Na większą jednak uwagę zasługują słowa Kreuz Ztg w téj mierze, organu, który z pewnością najbliższym jest czysto klerykalnym dziennikom a w walce kościelno-państwowéj, samodzielne, antirządowe zajął stanowisko. Feodaluy ten organ powiada, iż pytanie, czy postępek biskupa Martina był odpowiednim i stósownym, wcale nie zasługuje na uwagę, bo sprzeciwia się pojęciu, jakie mamy o cierpiących za przekonania swe biskupach. W każdym razie przyszłość dopiero okaże, czy biskup Martin opuszczając samowolnie fortecę Wesel nie zaszkodził może więcéj całéj sprawie kościoła, aniżeli pomógł sobie i swym dyecezyanom. Berlińska Volks. Ztg. występuje tylko dość ostro przeciw temu, że biskupowi nie udzielono żądanego przezeń pozwolenia wyjazdu do wód. Postępowanie takie nie odpowiada, jéj zdaniem, cywilizowanemu państwu, które i w obec zbrodniarzy zachowywać winno i zachowuje pewne względy.

Uwięzienie redaktorów Frnkkf. Ztg, z których puszczono w tych dniach na wolność dr. Sterna z powodu przedawnienia jego sprawy, wywołało w całéj prasie niezadowolnienie a nawet oburzenie. Köln. Ztg. występuje skutkiem tego z artykułem, w którym powiada, że w większéj części państw cywilizowanych nie byłoby przyszło do czegoś podobnego a rząd mógł się bardzo dobrze zadowolnić ukaraniem właściwego przestępcy oznaczonego wyraźnie prawem, jeżeli w ogóle nie może podnieść się do wyższego stanowiska bardziéj mu przystającego i wysłuchać wolnego słowa. Rząd naraża się przytém na niebezpieczeństwo, że nie dopnie zamierzonego celu, bo żadnego z redaktorów Frankf. Ztg nie zmusi więzieniem do złożenia żądanego świadectwa. Po niejakimś czasie wyjdą oni z więzienia jako moralni zwycięzcy. Uwięzienie redaktorów Frankf. Ztg. nic odpowiada wcale stanowisku najpotężniejszego rządu Europy, i we własnym jego interesie, radzimy mu, aby co najprędzéj cofnął swój rozkaz a znajdzie poparcie w tym względzie całego narodu, który tém większém za to otoczy go zaufaniem.

Cesarz Wilhelm wyjechał z Gastein w dniu wczorajszym żegnany serdecznie przez licznie zebraną na dworcu publiczność.

---

morze i Tamizą spławić do Londynu. Drugie zaś 5 tysięcy funt. szt. wystarczą na wylądowanie kolosu i postawienie go na wskazaném miejscu. Rzeczony obelisk wykuty jest z jednéj sztuki kamienia syenitowego i pokryty hieroglifami. John Dixon utrzymuje, że waga jego wynosi 160 ton czyli 3200 centnarów.

Wprzód jednakże zanim Anglicy zdobędą się na przewiezienie Faraonowego pomnika, wystawią, zdaje się, pomnik dla największego swojego tegoczesnego poety — dla Byrona. Już przed paru laty uorganizował się w Londynie komitet w celu uczczenia familijnego grobu lorda Byrona w Hucknall-Torkard w opactwie Newstead, odpowiednim ozdobnym napisem. Jednocześnie poczęły się odzywać głosy, ażeby przedsięwzięciu temu nadać obszerniejsze rozmiary i wielkiego poetę uczcić nie tylko ozdobieniem miejsca, gdzie popioły jego spoczywają, lecz zarazem wznieść mu pomnik publiczny, godny jego imienia, godny narodu, pośród którego powstał. Ponieważ tacy ludzie jak pierwszy minister Disraeli i poeta Tennyson wchodzą w skład owego komitetu, więc można być pewnym, że stanie się zadosyć wymaganiom opinii publicznéj. Anglia wystawiając pomnik Byronowi, spłaci nareszcie dług wdzięczności dla jednego z wielkich swoich synów, którego dotąd po macoszemu traktowała. Ktoby przypuszczał, iż oprócz posągu Thorwaldsena ulanego ze spiżu a mieszczącego się w bibliotece Trinity-College w Cambridge, ojczyzna sławnego poety nie posiada zgoła żadnego innego po nim pomnika! Grecya mała, uboga Grecya, zawstydziła pysznych Anglików, bo oto krzątą się właśnie około wystawienia pomnika dla albionskiego wieszcza w Missolonghii, gdzie życie swoje zakończył, niosąc takowe w ofierze za niepodległość Hellady.

Na ostatniém posiedzeniu komitetu obradującego w Londynie Disraeli odezwał się mniéj więcéj w te słowa:

„W 12 roku bieżącego stulecia wyszedł z druku poemat napisany przez młodzieńca, a cały naród w jednéj chwili przyjął go z uwielbieniem. Dzieje literatury nie przedstawiają nigdzie podobnie świetnego a trwałego powodzenia. Można powiedzieć, iż Byron, dnia pewnego zbudziwszy się ze snu, stał się nagle wielkim człowiekiem. W następnych 12 latach stworzył on tak liczny szereg wzniosłych treścią dzieł, jakich równych napróżno chcielibyśmy szukać w literaturach wszystkich narodów, począwszy od epoki starożytnéj aż do najnowszych czasów. Dzieła te zasługują na podziwienie nie tylko z powodu zawierającego się w nich bogactwa obrazów życia i namiętności, lecz przedewszystkiém dla potęgi słowa, tudzież szczytnéj poetycznéj fantazyi. I po upływie tych lat 12 zmarł Byron, uwielbiany nie tylko we własnéj ojczyznie, lecz ubóstwiany w całéj Europie. I czémże się to dzieje, że my w pół wieku dopiéro późniéj zgromadzamy się po raz pierwszy, ażeby obradować nad środkami, za pomocą których naród nasz miałby wyrazić cześć swoją dla wieszcza obdarzonego od natury tak cudownemi przymiotami? Jako podstawę do owego rzadkiego w dziejach zapomnienia przytaczają prywatny charakter poety, będący w zupełnéj sprzeczności z dziełami jego. Atoli po latach pięćdziesięciu geniusz poety należałoby już oddzielić od człowieka prywatnego i na właściwszéj drodze go sądzić. Zresztą któż dzisiaj jest w stanie coś stanowczego o prywatnym charakterze Byrona powiedzieć, któż go znał tak dalece, żeby o nim bezwzględnie wyrokować? Jako drugi powód uniewinnienia powszechnie stawiany jest ten, że dzieła jego są niemoralne i że rzucił się na rozumowania o rzeczach, których duch ludzki nigdy rozstrzygnąć nie jest w stanie. A przecie należy pamiętać, w jak skażonym czasie przyszedł na świat i jak wiele kwestyi wówczas niemało ludzi zajmujących, dzisiaj zupełnie prawie zostało porzuconych lub zapomnianych. I jeżeli nawet w kwestyach boskiéj natury popadł Byron w błędne mniemania, to zbytnia młodość może go do pewnego stopnia w oczach naszych usprawiedliwić. W określaniu jego poetyczno-filozoficznych spekulacyi, jego charakteru i życia, nie powinniśmy nigdy zapominać, iż mamy do czynienia z wybrańcem bożym, dla tego życie jego było tak krótkie. Pięćdziesiąt lat upłynęło od śmierci Byrona i pośród tego czasu nigdy jeszcze żadne publiczne zgromadzenie nie wyrzekło nawet słowa o jego zasługach, owszem starano się wszelkiemi siłami poniżyć go i zaprzeczyć mu nawet geniuszu. Nareszcie po raz pierwszy zebraliśmy się tutaj, ażeby wyświadczyć sprawiedliwość jednemu z największych synów Anglii“ itd.

Projekt zalania pustyni Sahary wodą oceanu Atlantyckiego i uczynienia z niéj morza poczyna na serjo zajmować świat naukowy i coraz prawdopodobniejsze przyjmować kształty. W dniu 26 lipca r. b. odbyło się w ratuszą londyńskim pod prezydencyą lorda majora zgromadzenie złożone z członków parlamentu, uczonych, kupców, oficerów itd., gdzie debatowano nad pokonaniem wszelkiego rodzaju trudności przedstawiających się urzeczywistnieniu tego olbrzymiego projektu. Zdaje się, że plan wprowadzenia wód oceanu Atlantyckiego na pustynią Sahary nie jest tak trudny do wykonania, jak to się na pierwszy rzut oka zdaje. Potrzeba tylko przebić piasczysty wał od 5 do 6 mil angielskich długości, a Sahara zostanie zalaną zupełnie. Wtedy uciążliwe i niebezpieczne podróże do Tumbuctu, wielkiego ogniska afrykańskiego handlu, które teraz odbywają się sposobem karawanowym, w razie jeżeli ten projekt przyjdzie do skutku, będzie można odbywać na przestrzeni 800 mil angielskich spacerem i najwygodniéj w świecie. Koszta i trudności techniczne mają być nawet mniejsze od tych, jakie przypadły w udziale na przekopanie kanału Suezkiego. Donald Mackenzie, zajmujący się głównie szczegółami całego przedsięwzięcia, stawia plan przeprowadzenia wód oceanu, około ujścia rzeki Belty w pobliżu przylądka Juby i Bogadoru, na północno-zachodnich wybrzeżach Afryki. Ujście Belty jest od Londynu oddalone tylko 1500 mil angielskich, — grunt zaś miejscowy ma być niezmiernie sprzyjający przedsięwzięciu. Cała płaszczyzna wynosząca 12,600 angielskich mil kwadratowych jest wklęślą i znacznie niższą od powierzchni oceanu, przytém pokrzyta solną krustacyą, co dowodzi, iż była kiedyś dnem morskiém. Okolice, graniczące z tą olbrzymią płaszczyzną, są gęsto zaludnione, a za pomocą komunikacyi wodnéj, staną się łatwo przystępnemi dla przemysłu europejskiego. Rozlicznych dobrodziejstw dla handlu i cywilizacyi spodziewać się z tego powodu należy. Handel angielski ze środkową Afryką, obecnie dochodzący rocznie do sumy 3 milionów funtów szterlingów, dziesięćkroć większym być może; czwarta część stałego lądu téj części świata otwartą będzie przystępowi bezpośredniemu cywilizacyi europejskiéj. Najwięcéj zaś Anglikom się to podoba, iż handel niewolnikami będzie mógł łatwiéj być do szczętu wytępionym. Dotąd bowiem, pomimo wielkich z ich strony wysileń, pomimo krążenia na około Afryki okrętów wojennych, pomimo najlepszych chęci sułtana Zanzibaru i innych tamtejszych królików, sprzedaż ludzkiego ciała kwitnie w najlepsze; dopiéro gdy uda się Europejczykom ułatwić przystęp do serca Afryki, a nawodnienie Sahary jedynym jest na to środkiem, wtedy oczywiście plaga ta ludów tamtejszych ustanie i zniknie bezpowrotnie.

Przedwstępne prace około urzeczywistnienia tego projektu mają być rozpoczęte od zbadania wybrzeży ujścia Belty i grubości pokładów piasczystych, jakie należy z drogi usunąć. Atoli wielu uczonych zwraca uwagę, na dokładne wprzód rozpatrzenie warstw geologicznych pustyni Sachary, bo te, które dotąd poczyniono, za niedostateczne uważanemi być mogą. Jeżeli się tego nie uczyni, to fale oceanu Atlantyckiego mogą zalać nie tylko samą pustynia, lecz także najbogatsze pod względem roślinności i ludne, głębiéj nieco leżące okolice. Lord major londyński podjął się zbierania potrzebnych funduszów na wykonanie prac przedwstępnych; nie ma wątpliwości, iż zamożne obywatelstwo angielskie złoży z łatwością potrzebną sumę, a wysłana na miejsce naukowo-techniczna wyprawa przystąpi zaraz do odpowiednich czynności.

Tylko zachodzi tu jedna kwestya, niezmiernie ważna, a mianowicie: czy zalanie wodą Sahary, a zatém zniweczenie gorącéj temperatury, jaka z tamtąd dochodzi z południowemi wiatrami do Europy ogrzewając powietrzne jéj szychty i utrzymując takowe w pewnéj równowadze atmosferycznéj, nie wpłynie szkodliwie na zmianę klimatu europejskiego? Czy nam nie utrudni życia fizycznego albo go nawet rdzennie nie zmieni? Wszak Anglicy powinni pamiętać na to, co Lyell, najznakomitszy z ich uczonych mężów, powiedział: „że lodowce (gleczery) w Alpach europejskich czyli zabytki epoki lodowéj musiały mieć związek z morzem, jakie niegdyś pokrywało pustynią Sahary!“

7 sierpnia 1875.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wieden**, 6 sierpnia. Łatwo się domyśleć, że opinia publiczna zajęta dziś wyłącznie zaślubinami ks. Milana z panną Natalią Keczko. Młoda narzeczona, która dziś liczy zaledwie lat 16, jest córką zmarłego już pułkownika rosyjskiego i właściciela dóbr ogromnych; matka jéj, która również nie żyje, była z domu księżniczka Stourdza, a opiekunem jéj jest ks. Morussi, wuj jéj. Przy zaręczynach byli obecnymi: matka ks. Milana, ks. Julia Obrenowicz, wdowa po zamordowanym ks. Michale, jéj brat, Paweł hr. Hunyady, ks. Morussi wraz z małżonką i synem, były prezes gabinetu serbskiego Marinowicz, agent dyplomatyczny Serbii w Wiedniu p. Zukicz i wiele innych osób należących do austryackiéj i węgierskiéj arystokracyi. Akt zaręczyn odbył się na pokojach księcia w hotelu „zum goldenen Lamm.“ W czasie uczty wzniósł Marinowicz toast na pomyślność księcia i przyszłéj księżnéj serbskiéj, na który odpowiedział książę imieniem swojém i swojéj narzeczonéj toastem na pomyślność narodu serbskiego, przyczém ponowił ślub, iż życiem całém udowodni, że pragnie dobra Serbii. Nazajutrz tj. dziś miało się odbyć pobłogosławienie narzeczonych w kościele. Wesele odbędzie się w październiku w Białogrodzie. Narzeczona odbędzie podróż do stolicy parowcem, a z parowca uda się wprost do kościoła katedralnego, gdzie dokonanym zostanie akt ślubny.

Dziś dawał na uczczenie narzeczonych opiekun panny młodéj ks. Morussi bankiet w „Grand Hôtel.“ Brali w nim udział niemal wyłącznie członkowie rodziny pana młodego i panny młodéj.

Dziś przyjmował znowu cesarz hr. Andrassego na dłuższém posłuchaniu. Wedle dzienników wiedeńskich nie miały jeszcze miejsca ostateczne układy co do zachowania się trzech mocarstw sprzymierzonych z powodu wypadków na Wschodzie, a to dla że decydujące osobistości polityczne cesarstwa rosyjskiego i niemieckiego przebywają po za Petersburgiem i Berlinem. Mimo to — pisze Neue freie Presse — książę Milan nie przedłuży swojego pobytu w Wiedniu i wyjedzie w niedzielę.

Większość dzienników tutejszych zmuszoną jest przyznać, że powstanie się rozszerza (patrz „Hercogowina“) i znajduje gorące sympatye w całéj Słowiańszczyźnie. W Zagrzebiu utworzył się pod przewodnictwem adwokata Mazzury komitet, który zbiera składki na zbiegłe na terytoryum austryackie i potrzebujące wsparcia rodziny hercogowińskie. Komitet ten zajmuje się również urządzeniem takich komitetów po wszystkich główniejszych punktach Kroacyi.

Dziś powrócił ze Lwowa, dokąd pojechał na pogrzeb hr. Gołuchowskiego, minister spraw wewnętrznych Lasser. Dzienniki rozpisując się o ś. p. namiestniku zajmują się żywo kwestyą jego następcy. Jako kandydatów na posadę namiestnikowską wymieniają pp. dr. Ziemiałkowskiego, Possingera, Zaleskiego, Bartmańskiego, Wodzickiego i hr. Potockiego.

Sejm węgierski otwartym zostanie osobiście przez cesarza 28 b. m. Bezzwłocznie po otwarciu ukonstytuuje się Izba, wybierze biuro tudzież wydziały. — Spodziewają się, że sprawozdanie wyborów nie zajmie nad dwa tygodnie czasu, poczém rząd przedłoży budżet na rok 1876 a następnie zamknie sejm. Tymczasem zbiorą się w Wiedniu wspólne delegacye. Reichsrat wiedeński zostanie otwartym w połowie października.

SERBIA.

* **Białogród**, 6 sierpnia. „Podróż ks. Milana do Wiednia utraciła skutkiem jego zaręczyn — pisze N. fr. Presse — nieco na wartości, mimo to nikt nie uwierzy, jakoby książę nie miał tutaj do załatwienia interesu politycznego. Ze strony oficyalnéj zapewniono nas, że trzy mocarstwa sprzymierzone oddziałają zjednoczonemi siłami w duchu uspokajającym na zachowanie się Serbii.“ Jak na owe „zaspokojenie“ zapatrują się w Rosyi, poucza nas po części znana ze swoich stósunków Peter. Gaz., która pisze w ostatnim numerze: „Dowiadujemy się, że W. Porta ma ochotę skorzystania z sposobności powstania hercogowińskiego celem postawienia nieprzyzwoitych żądań dwom państwom na półwyspie bałkańskim, z których jedno nigdy nie zostawało pod tureckiém zwierzchnictwem, a drugie powołane zostało do życia i otrzymało swoją niezależność, dzięki broni rosyjskiéj (Mowa tutej o Czarnogórze i Serbii). Żadnéj nie podlega wątpliwości, że roszczenia te nigdy się nie ziszczą, lecz stać się może, że Turcya ucieknie się do ostatniego argumentu i wyśle przeciw nim całą swoją siłę zbrojną, wynoszącą 300,000 ludzi. Nie ma wątpliwości, że w tym razie mocarstwa użyczyłyby im swoją pomoc. Na Rosyą mogą liczyć bezwarunkowo i w każdym razie.“

W całéj Serbii zbierają składki na rzecz Hercogowińczyków. Dotychczas znaczne wpłynęły już kwoty.

Wiadomość o zaręczynach ks. Milana przyjęto tutaj z zapałem, gdyż tym sposobem otwiera się nadzieja otrzymania bezpośrednio następcy tronu. Stolica przygotuje księciu świetne przyjęcie. — Wesele ma się odbyć wkrótce.

Wedle sprawozdania umieszczonego w dzienniku urzędowym, wynosi nadwyżka w budżecie na rok 1874 przeszło milion, a na rok 1875 półtora miliona dobrych piastrów. I w roku przyszłym spodziewają się nadwyżki.

HERCOGOWINA.

* Żadnéj nie podlega już wątpliwości, że powstańcy w Hercogowinie znaczne nad wojskiem tureckiém odnieśli korzyści i że wzrośli o tyle w siły, iż mogli przystąpić do otoczenia miasta Trzebinii. Półurzędowa Politische Correspondenz tak pisze o tym pełnym doniosłości wypadku: „Jeźli dzisiejszy telegram z Dubrownika donosząc o zamknięciu Trzebinii przez powstańców uważał za potrzebne zrobić zastrzeżenie, że należy oczekiwać potwierdzenia téj wiadomości, to jesteśmy w stanie nie tylko potwierdzić wiadomość o osaczeniu przez powstańców Trzebinii, lecz uzupełnić ją następującemi szczegółami: Nim powstańcy przystąpili do osaczenia miasta stoczyli kilka utarczek z załogą Trzebinii, przyczém spalili kilka przedmieść zamieszkałych przez muzułmanów. Okoliczność, że powstańcy byli w stanie zamknąć Trzebinią, każe się domyślać o wyniku poprzedzających to zamknięcie drobnych utarczek.“ Tak tedy powstańcy na prawdę oblegli Trzebinią. Dawniejsza stolica Hercogowiny leży w dolinie Trzebiniistica, w miejscu gdzie tej saméj nazwy rzeczka łączy się z rzeczułką Makro, dwie mile oddalona od granicy czarnogórskiéj i powiatu dubrownickiego. Trzebinia obwarowana jest wedle starego systemu, a więc otacza ją mur z wysuniętemi basztami. Choć obwarowana słabo trudno ją zająć bez dział, — a nie wiemy właśnie, czy je mają powstańcy. Łatwo jednakże być może, że miasto które liczy przeszło 10 tysięcy ludności będzie zniewolone, gdyby odsiecz nie nadeszła, poddać się dobrowolnie, bo o ile wiadomo, jest nader niedostatecznie zaprowiantowane. Odsiecz mogłaby nadejść jedynie ze względu, że Trzebinia leży w kącie między Dalmacyą a Czarnogórą z Mostaru przez Stolacz, a tu właśnie wąwozy górskie prowadzące częścią przez Newesinią, częścią przez Stolacz do Tzrebinii zajęte są przez powstańców.

Trzebinia jako warownia odegrała już po kilkakroć rolę w dziejach wojennych i była dość często w przeszłych stuleciach nagrodą zwycięztwa. I tak w roku 1463 zdobytą została przez sułtana Mahomeda II, a w r. 1694 przez Wencyan pod wodzą Delfiro. — Położenie geograficzne Trzebinii nadaje jéj poniekąd rzeczywiście pewną wartość, którą podnosi jeszcze sąsiedztwo wybrzeży morskich i szczególniejsza konfiguracya granic Czarnogóry i Dalmacyi. W razie zajęcia tego miasta powstańcy otwarliby sobie drogę do Czarnogóry, a obok tego łatwoby im było przeciąć komunikacyą między Mostarem a prowincyą i morzem. Już w skutek zamknięcia Trzebinii rząd turecki nie może z nadeszłemi wodą materyałami wojennemi i prowiantami zawinąć do Suttorycy i wysłać je na miejsce przeznaczenia. Ponieważ zaś komunikacya przez Serajewo nader jest powolna i bardzo utrudniona, przeto Turcya będzie się widziała zmuszoną zaspokajać potrzeby swojego wojska w ten sposób, iż okręty jéj będą zawijać do małego portu Kleb, zkąd przywiezione zapasy zostaną przez Metkowiec, a przeto przez granicę austryacką przewiezione w głąb kraju.

Rząd turecki zamieścił w oficyalnéj Turquie następujący artykulik: „Pojednawcze środki, do jakich uciekł się rząd, aby burzliwe żywioły przywieść do posłuszeństwa, pozostały bez skutku. Komisarze tureccy, których rząd wysłał na miejsce dla zbadania skarg krnąbrnych indywiduów, widzieli się zniewolonymi opuścić wieś, nie zdoławszy nakłonić ich do usłuchania głosu rozsądku. Indywiduom tym, którzy zamierzali wyłamać się z pod obowiązku płacenia podatków, — udało się zawikłać w sidła rokoszu sąsiednie włości. Ponieważ ruch groził rozszerzeniem się, przeto było obowiązkiem rządu oprzeć mu się z bronią w ręku, skoro nie poskutkowały pojednawcze kroki. I uczynił to. Dowiadujemy się, że poczyniono, co potrzeba, aby zdusić powstanie a rokoszan ukarać według całéj surowości prawa. Będzie to zbawienną nauką dla tych, coby chcieli pójść ich śladami.“

Gubernator Hercogowiny i Bośnii, Derwisz Pasza, wydał następującą proklamacyą, która sama jedna jest dostatecznym dowodem, że położenie Hercogowiny jest bardzo groźne:

„Do ludów JMości sułtana! Przeznaczony wolą sułtana do zgniecenia rewolucyi a opierając się na władzy udzielonéj mi pismem wezyryalném z 1 tamus (16 lipca), rozkazuję, ja Derwisz Pasza, by każdy, który popiera powstanie, zginął bez litości; rozkuję, by w prowincyach mojéj powierzonych pieczy był zaprowadzony stan oblężenia, rozkazuję, by każdy wierny w Mahomecie miał prawo aresztować lub przyprowadzić przed moje oblicze każdego, kogo podejrzywa, że bierze udział w powstaniu lub wspiera wrogów najj. sułtana. Rozkazuję daléj, by cudzoziemcy zastósowali się przez cały przeciąg stanu oblężenia ściśle do ustaw krajowych, który to stan, zdaniem mojém, nie przeciągnie się długo, gdyż słońce powstańców nachyla się już ku zachodowi. W końcu rozkazuję, by wszystkie stowarzyszenia zmuszonemi się widziały nam służyć w tém wszystkiém, co uważać będziemy za potrzebne, bez szemrania i uporu. Grom sułtana padnie na tych wszystkich, którzy do naszéj nie zastósują się woli, a dobro ogólne nakazuje, byśmy postępowali sobie bez litości. Zabraniam dawać przytułku buntownikom i rozkazuję, by tak tego, co szuka schronienia, jak i tego, co go daje, mieczem karano. Rozkazuję również, by we wszystkich domach Bożych, zostających pod naszą jurysdykcyą, odprawiano modły dla uproszenia pomocy Bożéj i opieki proroka dla naszego sułtana i jego rządu. Rozkazuję by niniejszy edykt (anir) był ogłoszony w trzech najwięcéj w prowincych, zostających pod naszą władzą, rozpowszechnionych językach, a zwłaszcza w tureckim, greckim i słowiańskim i proszę sąsiadujących ze mną pp. gubernatorów, aby sporządzić kazali dostateczną ilość kopii dla powiadomienia wszystkich o tém, com tutaj rozkazał. Dan w naszem cesarskim rządowym pałacu w wilajacie bośniackim na 7 tamur 1292 (23 lipca 1875). Derwisz Emir Pasza.“

Wedle tabeli, jaką otrzymał Pest. Lloyd garnizon pokojowy składał się z następujących sił zbrojnych: w Mostarze pułk piechoty złożony z dwóch batalionów, trzeci batalion do tego pułku należący został rozlokowany kompaniami po fortach nadgranicznych jak w Zarinie pod Dubrownikiem itd.; daléj baterya górska z 4 dział systemu Withwortha. W Trzebinii batalion strzelców i dwa działa. Każdy batalion liczy 8 kompanii po 50 ludzi; regularny garnizon Hercogowiny wynosił w chwili wybuchu powstania tylko 4 bataliony po 400 ludzi, razem 1600 piechoty i strzelców i 6 dział. Obok tego znajduje się w kraju 400 żandarmów, będących tutaj organami wykonawczemi władz miejscowych. W chwili, gdy wybuchł rokosz, rozkazał Derwisz Pasza (Vali Bośnii i Hercogowiny) wyruszyć pułkom piechoty z dwoma działami z Bośnii do Hercogowiny i polecił by wysłano z północnéj Albanii i Skutari świeże na miejsce powstania posiłki. — Organ peszteński pisze, że powstanie nie da się podciągnąć pod narodowe lub wyższéj polityki motywa, które obce są zupełnie biednemu ludowi, lecz przypisać je wyłącznie należy oporowi przeciw niezno\u015bnym podatkom, a pokąd dotychczasowy system opodatkowania nie zostanie zmieniony, potąd trudno marzyć o zupełném uspokojeniu Hercogowiny.

Ależ przypatrzmy się bliżéj systemowi opodatkowania. Pan kraju, mieszkaniec turecki albo nic nie płaci, albo bardzo mało; zkądżeż tu ma żyć cała zgraja urzędników, jeśli nie z kontrybucyi nakładanych na chrześcian (rajasów)? W wilejacie bośniacko-hercegowińskim istnieją sześciorakie podatki. Z tych trojakie tylko ponoszą Turcy wspólnie z chrześcianami a zwłaszcza: 1) dziesięciny od produkcyi ziemi, 2) podatek domowy i gruntowy po 100 piastrów z domu (piastr blisko 2 sgr.), 3) podatek czynszowy na utrzymanie urzędników. Na chrześcianach ciężą jeszcze opłaty uwalniające od wojska pobierane mimo że już za Hussein Avni Paszy wydano, ustawę, mocą któréj chrześcianie zmuszeni są służyć wojskowo; podatek od wódki po 20 piastrów z każdego domu; podatek od tuczenia świń i mlewa.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Rzym, 8 sierpnia. Rektor seminaryum katolickiego otrzymał, jak się dowiaduje Agencya Stefaniego, rozkaz od kardynała wikaryusza a to na wyraźne życzenie Papieża, by szkołę poddał pod ogólne ustawy państwowe.

Ateny, 8 sierpnia. Z deputowanych, którzy popierali dawniéj gabinet Bulgarisa, wybrano dotychczas 15, między tymi Bulgarisa i Grivasa. Reszta kandydatów upadła.

Salzburg, 8 sierpnia. Cesarze niemiecki przejeżdżał tędy dziś rano do Passau.

Rzym, 8 sierpnia. Italie zastanawia się dziś nad wiadomością podaną przez kilka dzienników zagranicznych, wedle któréj pułkownik Bagnasco miał udać się do Wiednia celem zakupywania dla armii większych zapasów koni. Wiadomość ta jest nieprawdziwą. Pułk. Bagnasco zakupił jedynie 25 koni dla kirasyerów królewskich i dla stajni królewskiéj. Dziennik ten zaprzecza również jakoby minister wojny polecił dla skompletowania kawaleryi i artyleryi zająć się zakupnem koni.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Glasgow, 9 sierpnia. Z powodu uroczystości O'Connela zaszły tu w sobotę i niedzielę wielkie zaburzenia, tak iż policya musiała interweniować i aresztowała około 50 osób. — Wśród rozruchów raniono wiele osób.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznan, 9 sierpnia.

— * **Na pomnik ś. p. dr. Karola Libelta** otrzymaliśmy od p. H. S. z L. (Stempel pocztowy: Lwówek) marek trzy, od towarzystwa młodzieży polskiéj z Zurychu marek dwadzieścia dwie fenngów, dziewięćdziesiąt ośm (28 fr. 50 cen.); Towarzystwa przemysłowców polskich w Dreźnie dziesięć marek; razem złożono marek 2055 fenygów 35 i 17 guld.

— * **P. Oskar Kolberg**, znany badacz zwyczajów ludu naszego i zbieracz pieśni ludowych, w przejeździe do Prus Zach. bawi w mieście naszém. Wydał on świeżo: Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce. Część pierwsza: W. Ks. Poznańskie. O dziele tém obszerniejsze damy sprawozdanie późniéj tu zaś nadmieniamy, iż główny skład jego w księgarni I. K. Zupańskiego.

— * **Wczorajsza zabawa** tutejszego towarzystwa młodych przemysłowców odbyła się przy pięknéj pogodzie pomyślnie. Bawiono się ochoczo i wesoło do godz. 10, o któréj ruszono z muzyką i lampionami do domu, zabierając z sobą miłe o zabawie wspomnienie.

— * **Wykopaliska.** Wczoraj podjęła większa część personału nauczycielskiego tutejszego gimnazyum Fryderyka Wilhelma omnibusami i dorożkami Starkowskiego wycieczkę do Obornik. Celem wycieczki było poszukiwanie urn starosłowiańskich. Skopano pod kierownictwem gorliwego archeologa dyrektora gimnazyum p. Schwartza kilka grobów w zagajeniu należącém do miasta Obornik a rezultatem poszukiwań było 7 w całości wydobytych urn, oraz mnóstwo odłamków większych lub mniejszych popielnic i naczyń glinianych; w jednéj z urn między prochami i kośćmi znaleziono szpilkę 6 cali długą z bronzu. Znalezione wczoraj popielnice odznaczają się rozmaitością kształtów jako i dokładném wykonaniem; w ogóle zauważyć wypada, że wszystkie u nas odszukane popielnice przewyższają co do kształtu i artystycznego wykonania o wiele urny znajdowane w okolicach niemieckich. Natomiast popielnice nasze mniéj zawierają wyrobów kruszcowych, jako to: kolczyków sprzążek i szpilek, chociaż i te nie rzadko się u nas napotyka.

— * **Posener Ztg.** dowiaduje się, że komisarzem rządowym dla spisania stanu osób i majątku tutejszych klasztorów prezes policyi p. Staudy został mianowany.

— * **Nieruchomość** na Piekarach pod No. 14 sprzedał dotychczasowy właściciel p. V. Tabulski za 21,100 tal. kupcowi tutejszemu R. Suterowi.

— * **Na terytoryum Wildy** znaleziono dzisiaj rano ciało zabitego, nieznanego człowieka. Urzędnicy policyjni udali się natychmiast na miejsce dla stwierdzenia faktu.

— * **Żadne zapewne z wszystkich gimnazyów** monarchii pruskiéj nie będzie miało tylu w roku bieżącym abituryentów, co tutejsze gimnazyum ad St. Mariam Magdalenam. Do egzaminu bowiem dojrzałości zgłosiło się teraz 51 uczni wyższéj prymy tego zakładu.

— * **W tutejszym urzędzie stanu cywilnego** zameldowano od 1 do 7 sierpnia rb. 46 urodzeń i 35 przypadków śmierci; w tymże czasie zawarto 13 ślubów cywilnych.

— * **Probostwa w Magnuszewicach i Twardowie** w dekanacie pleszewskim, w Archidyecezyi gnieźnieńskiéj osierocone są od dnia 22 maja rb., gdyż proboszcz tamtejszy ks. Styczyński, cierpiący, jak do Kuryera Poznańskiego donoszą, na pomięszanie zmysłów znajduje się w zakładzie dla obłąkanych w Kosanówku. Ks. proboszczom Kalubie w Zegocinie i Olszewskiemu w Czerminie w tymże dekanacie odebrano w tych dniach inspekcyą lokalną.

— * **Do klasztoru OO. Reformatów w Goruszkach** zjechał z polecenia radzcy ziemiańskiego z Rawicza zeszłéj soboty burmistrz z Miejskiéj Górki i spisał nie tylko wszystkich członków, biorąc każdego do protokułu co do miejsca jego urodzenia, wyświęcenia, wieku, lecz majątek klasztorny i osobisty.

— * **Ks. proboszcz Maxymilian Stoeck** z Domachowa w dekanacie śremskim, za niekorespondowanie z p. Massenbachem skazany został w ogóle już na 1600 *Mk* grzywien. Dla ściągnięcia ich odwiedzał ks. Stoecka już często egzekutor komisarza okręgowego z Krobi, lecz nie zastawszy nic w pomieszkaniu jego, nic zabrać nie mógł. Ostatnią jednak razą, egzekutor zastawszy ks. Stoecka odjeżdżającego półkrytym wozem do chorego, obłożył takowy, jak do Kuryera donoszą, aresztem. Wóz nie był własnością proboszcza a właściciel jego zaprotestuje przeciw obłożeniu aresztem swéj własności.

— * **Radzca ziemiański obornickiego powiatu pan Studt** mianowany podobno zostanie w miejsce p. Massenbacha radzcą ziemiańskim powiatu poznańskiego. P. Massenbach wprowadzony został w sobotę przed południem w nowe urzędowanie jako wyższy radzca regencyjny i dyrygent wydziału I tutejszéj regencyi.

— * **Pod przewodnictwem koniuszego** krajowego pana Kotze z Sierakowa odbyła się 6 mb. w tutejszéj ujeżdżalni husarskiéj aukcya koni z stadniny sierakowskiéj. Na sprzedaż wystawiono 32 konie, 28 ogierów i 4 klacze. Najwyższą cenę 1350 *Mk* zapłacono za ogiera, po 1290 *Mk* za dwie klacze, po 777 za dwa inne ogiery. Cena najniższa wynosiła 185 — przeciętna 589 *Mk*. Wszystkie konie sprzedano: cena ich ogólna doszła do 18,867 *Mk*. Prócz tego dostawił p. hr. Czarneckiego z Pakosławia 10 koni, z których 4 sprzedano.

— * **Jakie nie tylko niedogodności sprowadza**, lecz i koszta za sobą pociągnąć może panująca obecnie mania przemiany odwiecznych nazw polskich miast i wsi naszego Księstwa, pokazuje miasto Czerniejewo, które przezwać chciano Schwarzenauem. Ponieważ kilka już miejscowości przezwano tak samo, przeto zdarzało się, że listy przeznaczone do Czerniejewa, kursowały po wszystkich tych miejscowościach, zanim do Czerniejewa doszły. Dla tego też wzywa dyrekcya poczty publiczność, aby znowu jak dawniéj adresować listy do Czerniejewa. Wiadomo daléj, że reprezentanci miasta zgodzili się na przemianę nazwiska pod warunkiem, aby rząd ponosił koszta przepisania hipotek. Koszta te mają dochodzić do 12,000 tal. Kosztów tych podjąć się rząd nie chce i dla tego nazwa miasta nie ulegnie podobno zmianie.

— * **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 10 sierpnia Wawrzyńca męcz.; w kalendarzu słowiańskim Wawrzyńca.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 34, zachód o godzinie 7 minut 34.

Dnia 10 sierpnia 1109 zupełne zniesienie Pomorzan pod Nakłem. — 1125 Bolesław Krzywousty powierza Światopełkowi rządy Pomorza. — 1383 Zygmunt brandenburgski wkracza do Polski. — 1409 Władysław Jagiełło tłumaczy zażalenie przeciw krzyżakom. — 1637 Cecylia Renata przybywa do Warszawy. — 1648 klęska pod Tyńcem. — 1831 Skrzynecki złożony z dowództwa.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 9 sierpnia.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Osowicki z Wojtostwa, Sobierajski z żoną z Kopaniny, Chłapowski, Koźmian, Belkie z tam. i Otocki z Królestwa Polskiego, Mielęcki z żoną z Ławek, pani Karczewska z Wyszakowa, Gutowski z Śmuszewa, panna Seuer z Dziewierzewa, Acher z Rheydt, dr. Boening z Miłosławia, Skrzyński z Warszawy, hr. Plater z Proch, Wolszlegier z żoną z Bydgoszczy, Tazanowski z Choryni, Matecki z Recza, Zakhon z Słupcy.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Jokisch z Czerlejna, dr. Kryżan z Hali, Zwierzycki z Polskiéj Przysieki, Kieslings z Szamotuł, panie Jagielska z Broniszewa i Gładysz z Minkuszyna.

HOTEL DE PARIS. Piotrowski i Smoliński z Warszawy, Lirkowski z Lipska, Schmidt z Szczecina, Lobe z Gdańska, Sawiński z Moskwy, Golski z Szczodrzykowa, Hübner z Płaczek, Göritz z Berlina, Ławiński z Królestwa Polskiego, Zakrzewski z Topoli, Zawisza z Galicyi.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Rozenzweig z Słupcy, Hummel z Katowic, Staab z Hanoweru, Hahn z Emilienhütte, Stehr z Sulmierzyc, Zachun z Słupcy.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Gdansk, 7 sierpnia. Pogoda w tym tygodniu była stale piękna. Wiatr przeważnie północny lub wschodni.

Tranzakcye zbożowe w całéj zachodniéj Europie były w tym tygodniu dość ożywione i ceny miały wybitną zwyżkową tendencyą.

Zeszłotygodniowe osłabienie cen, które nastąpiło po gorączkowéj hausie dwóch poprzednich tygodni, pomimo teraźniejszéj dla żniwa pomyślnéj pogody, nie zdołało się utrzymać; we Francyi zaraz w pierwszych dniach pokup i ceny zaczęły się polepszać i ta sama tendencya objawiła się niebawem na wszystkich innych targach zbożowych.

W Anglii pomimo znacznych dowozów krajowych i zagranicznych, pomimo utrzymującego się dotąd mniemania, iż żniwo tamtejsze będzie dość pomyślne, chęć do kupna od środy znów zwiększać się zaczęła, głównie z tego powodu, że jest rzeczą wątpliwą, czy w przyszłéj kampanii import zagraniczny będzie tak wielki jak w roku ubiegłym. W Liwerpolu, gdzie pogoda była dżdżysta, ceny podskoczyły o 1½ szylinga na kwarterze; w Hull i Leith pokup był ożywiony, przy niezmiennych cenach zeszłotygodniowych.

W Ameryce spadło dużo deszczu, a ponieważ w ogóle świetnych zbiorów w tym roku tam się nie spodziewają, więc w Nowym Jorku ceny pszenicy i mąki się podniosły.

W Belgii notowano wyższe ceny przy dobrym pokupie. W Holandyi ceny pszenicy były chwiejne, lecz żyto znacznie drożéj płacono.

W prowincyach nadreńskich notowano wyższe ceny żyta i pszenicy. W Berlinie fluktuacye cen były znaczne; od poniedziałku do czwartku ceny pszenicy podniosły się o 7 marek, ceny żyta o 8 marek na 1000 kilo, lecz na targu czwartkowym ceny były chwiejne, jednakże w skutek pomyślniejszych wiadomości zagranicznych, szczególniéj zaś w skutek żądań dobrego towaru dla Anglii i Belgii pokup się ożywił i ceny miały zwyżkową tendencyą. Dowozy z górnéj Polski prawie zupełnie ustały i wyczerpnięte, dostawy z dolnéj Polski słabe, a zatém przy większém żądaniu dla eksportu ceny wzmocnić się powinny.

Żyto miało dobry odbyt po wyższych cenach i towar świeży płacono przeciętnie o 5 marek drożéj niż stary.

Rzepik mniéj żądany i nieco tańszy.

Sprzedano w tym tygodniu 3100 ton pszenicy 510 ton żyta.

Płacono za 1000 kilo przy wadze hol.			*Mk*
Pszenicy letniéj	125/6	fnt.	205
czerwonéj	129	„	206
pstréj	128—132	„	209—211
jasno pstréj i białéj	129—131	„	215—223
wys.-pstréj szklistéj	130—134	„	225—240
jaréj	—	„	—
Żyta polskiego	120—123	„	149—153
„ krajowego	123—126	„	157—159
„ świeżego	128—128	„	161—165
Owsa			—
Rzepiku			265—271
Rzepaku			265—274
Grochu (pięknego)			—
Łubinu niebieskiego			—

Aleksander Makowski i Sp.

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 9 sierpnia.)

SZCZECIN, 9 sierpnia 1875.

Stan powietrza:

Pszenica: słabo
na sierpień 213.
na wrzesień-paźd. 213.—
na paźdz.-listopad 216.—

Żyto: słabo
na sierpień 159.—
na wrzesień-paźdz. 160.—
na paźdz.-listopad 160.50

Oléj rzep. —
na sierpień 55.75
na wrzesień-paźdz. 55 75

Okowita: —
w miejscu 55 50
na sierpień-wrzesień 55.60
na wrzesień-październik 56.50

Owies.
na jesień 168.

Oléj skalny:
na jesień 10.75

BERLIN, 9 sierpnia 1875.

Stan powietrza: piękny.

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszen. słabo			Owies: stale		
na sierpień	212 —	212 —	na sierpień	169 —	166 —
na wrzes.-paźdz.	216 —	215 —	Oléj skalny:		
			w miejscu	—	—
Żyto słabo			Gal. kol. Kar. Lud.	—	102 —
w miejscu	163 —	— —	Pruskie oblig. p.	—	92 50
na sierpień	162 —	161 50	Nowe pozn. list. z.	—	95 25
na wrzes.-paźd.	161 50	161 —	Pozn. rent. listy	—	97 25
na paźdz.-listop.	162 —	— —	Kolej żel. państ.	505 50	501 50
Oléj rz. spok.			Lombardy	173 50	173 50
w miejscu	59 —	— —	Aust. losy z 1860	—	118 75
na wrzes.-paźdz.	59 50	59 60	Włoska renta	73 50	73 75
na paźdz.-listop.	60 50	— —	Amerykany	102 —	101 90
na kwiecień-maj	— —	63 80	Austr. akc. kred.	387 50	386 50
Okow. słabo			Pożyczka turecka	40 40	40 50
w miejscu	— —	57 50	7½ proc. Rumuny	—	29 50
na sierp.-wrześ.	56 40	6 30	Pol. listy likwid.	—	72 60
na wrz.-paźdz.	57 10	56 50	Rosyjs. banknoty	—	280 91
na paźdz.-listop.	57 —	56 50	Austr. renta sreb.	—	67 50
			Usp. spok.		

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 9 sierpnia.

Poznan, 9 sierpnia. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3½% list. zastawne —.— ż., 4% nowe listy zastawne 95.— żąd., listy rentowe 97.10 żąd., akcye banku prowinc. 93.40 ż., 5% oblig. prowinc. — ż., 5% oblig. powiatowe 101.30 ż., 5% oblig. melior. Obry —. żąd., 4½% oblig. powiat. 98.— żąd., 4% oblig. miejskie II. emisyi — płac., 5% oblig. miejskie — płac., pruskie 3½% oblig. długu państw. 92.30 ż., 4% poż. państw. — ż., 4½% konsol. pożyczka państw. 105.50 ż., 3½% pożycz. premiowa 143.60 ż., 5% pożyczka związ. półn.-niem. — płac., pol. 5% listy zast. — pol. 4% listy likw. 72.30 ż., akcye zakład. Tow. kolei star.-pozn. —.— żąd., akcye zakł. kolei górnoszl. lit. A. — żąd., akcye kolei march.-pozn. 22.— ż., rosyjskie banknoty 280.50 p., zagraniczne banknoty —.— płac., akcye Tellusa —.— p., akcye Kwilecki, Potocki i Sp. — pł., akcye banku wsch.-niemiec. 79.50 żąd., akcye banku wsch. niem. produkt. — płac.

Żyto: cena wypowiedzialna i regulacyjna 168.— m., na sierpień 168.—, sierpień-wrzesień 167.—, wrzesień-październik 166.— na jesień 166.— paźd.-listop. 166.— listopad-grud. 166.—

Wypowiedziano — ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 55 20 mar., sierpień 55.20-.—, wrzesień 55 40-.—, — październik 55.20.— listopad 54.50-.— grud. 54.50-.— styczeń 54.80, kw.-maj 56.50.

Wypowiedziano 30,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) —.— m.

Poznań, 9 sierpnia. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pochmurny.

Żyto: stale

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —.— ctr. sierpień 168.—. sierpień-wrzesień 167.—, wrzesień-październik 167 —, jesień 167.—, paździer.-listopad 166.—, listopad-grudzień 166.—, kwiecień-maj 168.

Okowita: spok. — Cena wypowiedz. Wypow. —

itrów, sierpień 55.20-—.—, wrzesień 55.40-—.—, październik 55.20-—.—, listopad 54.50-60, grudzień 54.50-60, styczeń 54.80 kwiecień-maj 187[illegible] 56.40 pł.

Okowita w miejscu (bez beczki) —.— żąd.

(W) **Poznań, 9 sierpnia. Ceny mąki.** Pszenna nr. 0 i 1. 15-16.50 M., rżana nr. 0 i 1. 11-11.50 M. pr 50 kilo.

Giełda bydgoska, 7 sierpnia.

Pszenica: 196-216 m.
Żyto 162-170 m.
Jęczmień: 136-144 m.
Owies: 170-180 m.
Rzepik zimowy 254-258 m. Rzep 254-264 m. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.
Okowita: 53 per 100 litrów à 100 %

Giełda berlińska, 7 sierpnia.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 192-226 marek wedle gat. żąd.; żółta szl. 220 marek z kolei płac., na sierpień — —, sierpień-wrzesień — , wrzesień-październik 218½-218-219 październik-listopad 223½-3-3½-, listopad-grudzień 225½-225-229 marek płacono.

Żyto per 1000 kilo w miejscu 163-183 marek wedle gatunku żądano; — rosyjskie 164-167½ marek z kolei i franco z dworca, nadpsute krajowe —.— marek z kolei, krajowe 177-183 m. franco z dworca płac., na sierpień 166-4½, sierpień-wrzesień — wrzesień-październik 166-163-164, — październik-listopad 166-3-4 listopad-grudzień 166½-164½-165 m. płac.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 145-168 marek wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 126-190 marek wedle gatunku żądano, galicyjski i węgierski —, rosyjski 155-187, pomorski i meklemburgski 167-188, wschodnio i zachodniopruski 156-183 m. z dw. płac., na sierpień 171-170, sierpień-wrzes. — , wrzesień-paźdz. 169-168½ październik-listopad 169-8 marek płac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 184-233 m., na paszę 166-183 marek płac.

Rzep per 1000 kilo 273-276 marek.

Rzepik per 1000 kilo 271-273 marek płac.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 58.5 marek bez beczki, —. z beczką p., na sierpień i sierpień-wrzesień 59. wrzesień-paźdz. 59-59.2 marek pł.

Oléj lniany per 100 kilo w miejscu 58 marek.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 23. marek.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez becz. 56-6.8 m. pł., na sierpień i sierpień-wrzesień 56-5.9-56, wrzesień-październik 57. 9-7-3, październik-listop. 58.3-57.2-5 listopad-grudzień 58.2-57.4-6 marek płac.

* **Mąka.** Berlin, 7 sierpnia. Pszenna nr. 0 28.50—27.50, nr. 0 i 1. 27.—-25.75—— *Mx*, rżana nr. 0 24.80-23.80 nr. 0 i 1 23.50-21.50 m.

KORESPONDENCYA REDAKCYI DZIENNIKA POZN.

— **Korespondenta z nad granicy brandenburgskiéj** prosimy o nadesłanie nam bliższego adresu.

(Nadesłano.)

Moja zupełnie bez trucizny będąca, **pewno skutkująca maść na nagniotki** w pudełkach po 1 i 2 Mr. — Moje **Eau pour pieds,** zapobiegające odparzaniu się nóg, wzmacniające skórę na nogach i zapobiegające nieprzyjemnemu zapachowi, flakonik po 2 Mr. do nabycia u (3910)

Jakóba Flanter, Poznań, Chwaliszewo.
Elżbieta Kessler z Berlina, specyalistka dla chorób nóg.

Msza żałobna za spokój duszy śp. (4158)
Eugeniusza Ronka
odprawi się w Sadkach dnia 11 sierpnia r. b.

Aukcya.
W środę dnia 11 m. b. od godziny 9 z rana sprzedawać będę za zapłatą w gotówce przy Sapieżyńskim placu Nr. 6 rozmaite meble jako to: garnitur pluszowy, szafy do rzeczy, bielizny i kuchenne, stoły do wysuwania i inne, wielkie i małe zwierciadła, krzesła, pluszowe i inne kanapy, zegary ścienne, zegarki dla panów i dam i.d. (4163)
Katz, komisarz aukcyjny.

Antykwarnia E. Calliera
poleca
po znacznie zniżonych cenach:
Libelta Pisma pomniejsze w 6 tomach za **6** tal. (zamiast 12 tal.)
Paprockiego. Herby rycerstwa polskiego, wydanie Turowskiego za **5** tal. (zamiast 10 tal).
50 tomów powieści i innych utworów literackich za **10** tal.

Starych
monet i medali
polskich
poszukuje antykwarnia
E. CALLIERA
Wilhelmowska ulica 18
w Poznaniu

Nakładem i drukiem księgarni J. B. Langiego w Gnieźnie wyszła i jest do nabycia we wszystkich księgarniach dawno oczekiwana IIga część dzieła pod tytułem: **„Bezzeństwo kapłańskie w Kościele katolickim“** przez X. Jana Chryzostoma Janiszewskiego, biskupa sufragana poznańskiego etc. Cena egz. 1½ tal. = 4½ mr. Przy téj sposobności poleca się I część z nadmienieniem, że biorąc I i II część razem płaci się 3 tal. = 9 marek. (3942)

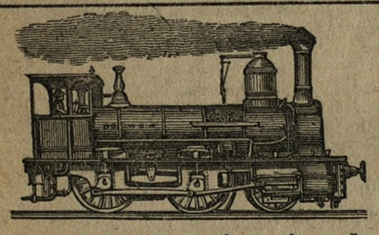

Oleśnicko-gnieźnieńska
kolej.
Dochód za miesiąc lipiec 1875
podług tymczasowego zestawienia.
a. z róchu osób . . . . . 40331,50 Mr.
b. z ruchu towarów . . . . 34001,10 Mr.
c. nadzwyczajny . . . . . 2150,00 Mr.
Razem 76482,60 Mr.
Dyrekcya.

W księgarni Żupańskiego
wyszedł:
II tom **Łukaszewicza**: Krótki historyczno-statystyczny opis miast i wsi w dawniejszym powiecie krotoszyńskim od najdawniejszych czasów aż po rok 1794; dzieło pośmiertne z portretem autora, cena 6 Mr. Cena pierwszego tomu tego dzieła wyszłego roku 1869 wynosi Mr. 7 fn. 50. (4168

Pasy do maszyn
rzemienne i parciane,
Smarowniki i Manchety, Skóry na uprząż etc. polecają
Orłowski & Co.
Skład skór (3336)
w Poznaniu, Jezuicka ul. 1.

EAU DE MÉLISSE DE CARMES
Pana **Boyer** w Paryżu.
woda z rośliny zwanéj Miodownikiem Karmelickim, nagrodzona medalem na Powszechnéj Wystawie w Londynie w. r. **1862.**
Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw *cholerze, apopleksyon sparaliżowaniu, zemdleniu, migrenom, boleści rznięciu w żołądku, niestrawności itp.*
Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Taranne Nr. 14, — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza. (40)

Krzesła ogrodowe
ławki ogrodowe
stoły ogrodowe
jako też
szafy do lodu
poleca pod gwarancyą
S. J. Auerbach
Rysunki przesyłają się na żądanie.

Jedny skład
dla Poznania i okolicy!
Braci Leder'ów bals. mydła z oleju orzecha ziemnego, paczka po 3 i 10 sgr.
Dr. Bériuguier'a olejku z korzeni ziołowych do wzmacniania i ożywiania wzrostu włosów, fl. 7½ sgr.
Prof. dr Albers'a reńskich karamelli piersiowych, po 5 sgr. (154)
Dr. Béringuier'a aromat. spirytusu koronnego (kwintesencya wody kolońskiéj, d'eau de Cologne), po 12½ i 7½ sgr. u
Krug & Fabricius i **C. W. Kohlschütter,** Wrocł. ul. 3 jako też w *Bydgoszczy*: Teod. Thiel, *Wschowie*: Karola Wetterström, *Grodzisku*: Ludwika Streisand, *Inowrocławiu*: J. Lindenberg, *Krotoszynie*: A. Levy, *Nakle*: A. Podgórskiego, *Nowym Tomyślu*: W. Peikerta, *Ostrowie*: C. E. Wichury, *Pleszewie*: J. Joachim, *Rawiczu*: R. F. Frank, *Pile*: A. Zielsdorff, *Wrześni*: W. Schenke, *Trzemesznie*: Konst. Priebe.

Piekarnia Wiedeńska
poleca Szanownéj Publiczności różne rodzaje **ciastek, rogali i sucharków,** 2 razy dziennie świeży **placek z kruszonką i** wyborny chleb żytni. (4161)

ŻYTO
prawdziwe orygin. **proboszczowskie**
„ „ **zeelandzkie**
„ „ **kampińskie**
jako też **św. Jańskie** i wszelkie gatunki pszenicy jak prawdz. **proboszczowską, frankensteinską** i **sandomirską** poleca
Ludwik Kunkel.
(4164) (W 68)

Piwowarnia dominialna Czarnkowska
Wacława Swinarskiego
poleca własnego warzenia
piwo czeskie.
Zamówienia przyjmuje niżéj podpisany zarząd.
Cena beczki w miejscu tal. 7 sgr. 10.
„ 50 butelek „ „ 1 „ 25.
„ 30 butelek „ „ 1 „ 3.
Beczki, pudła z butelkami jako téż i butelki opatrzone są stemplem piwowarni, na co się uwagę Szanownych odbiorców zwraca. — (132)
Dla odbiorców hurtowych stósowny rabat.
Zarząd piwowarni dominialnéj w Czarnkowie.

20,000 talarów
czyli 60,000 mr. do wypożyczenia korzystnie na 6 do 8 lat na hipoteki dóbr bezpośrednio po landszafcie, w jednéj lub dwóch sumach. Reflekt. zechcą się zgłosić do Domu handl.
Aleksander Chrzanowski
(3979) w Toruniu (Thorn W/P)

Superfosfat
z Baker Guana, z palonéj kości, amoniakalny i z kali, mąkę z kości parowaną i preparowaną z fabryki chemicznéj **Manna & Co.** w Wrocławiu, **preparowany Kainit** z Stassfurtu poleca franco z tutejszego składu lub z wszelkich innych stacyi kolejowych i uprasza o łaskawe **rychłe zamówienia** (4165)
Ludwik Kunkel.

Reuschestrasse 20 **Wrocław** Reuschestrasse 20
20 Reuschestrasse 20 — 20 Reuschestrasse 20
Poszukujący umieszczenia wszelkich branż
umieszczają się w kraju i za granicą natychmiast i później przez (2829
centralne biuro umieszczeń
(Central-Versorgungs-Bureau)
„Nordstern“ w Wrocławiu.
Do zapytań należy dołączyć markę dla odpowiedzi.
Dla dających umieszczenia bez kosztów.

Do siewu
polecam **rzep holenderski, rzep parasolowy** jak i **rzepik zimowy, lucernę, koniczynę inkarnatkę, sporek, tymoteusz** i wszelkie gatunki **traw.** (W 69) (4166)
Ludwik Kunkel.

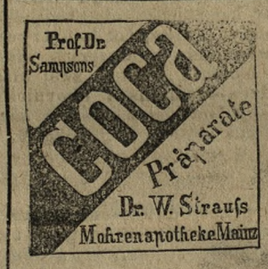

Cudowna siła posilająca i lecząca peruwiańskiéj rośliny Coca, przez Alex. Humboldta polecona słowy „Astmy i tuberkułów nie ma u Coqueros'ów wcale a ciało ich przy ciężkiém wysileniu całodziennem zachowuje bez pożywienia i snu całą swą siłą“, a potwierdzona przez Boerhave, Bonpland'a, Tschudi'ego i wszystkich co po południowéj Ameryce podróżowali, uznaną została dawno już przez niemiecki świat uczony teoretycznie, praktycznie zaś dopiéro od zaprowadzenia preparatów Coca prof. Sampson'a wyrabianych przez Mohrenapotheke w Moguncyi, ponieważ takowe wyrabiane z świeżéj rośliny, wszystkie skuteczne część składowe bez zmiany w sobie zawierają. Preparata te przy łożu chorych tysiąckrotnie doświadczone, są w chorobach piersiowych i płucowych, nawet w dalekich stadyach nadzwyczajnie skutecznemi (Pigułki I.), leczą gruntownie wszystkie choroby żołądka i trawienia (pigułki II. i wino), nie dają się zastąpić przy żadnych cierpieniach nerwowych a są jedynym radykalnym środkiem przeciw spec. stanow i słabości każdego rodzaju (Pigułki III. i okowita). Cena 1 pud. 3 marki, 6 pud. 15 marek, flak. 3 marki. Pouczająca rozprawa prof dr. Sampson'a, który Cocę na miejscu starannie studyował, franco bezpłatnie z Mohren-Apotheke w Moguncyi i jéj składów.
Apteki składowe w Niemczech: Berlin: B. O. Pflug, Louisenstrasse 30. **Wrocław:** S. G. Schwartz, Ohlauerstrasse 21. **Poznań:** Dr. Mankiewicz, król. apteka nadworna. (147)

Poznań, **Wilhelm. ul. 21.**

poleca (4099)
WUNSCH
hotel Myliusa.

Górnoszląskie
węgle kamienne
w najlepszym gatunku polecam wprost z kolei: (4144)
15 beczek (55 Ctr.) 60 Marek
30 „ (110 ctr.) 120 dto
45 „ (165 ctr.) 180 dto
60 „ (220 ctr.) 240 dto
z odstawą do domu.
E. Kajkowski
Chwaliszewo Nr. 65.

Górnoszląskie
węgle kamienne
polecamy i sprowadzamy
15 beczek (55 Ctr.) 63 Mrk.
30 „ (110 Ctr.) 126 „
45 „ (165 Ctr.) 189 „
60 „ (220 Ctr.) 252 „
z odstawą do domu. (4091)
Zamówienia przyjmujemy każdego czasu.
Freudenreich & Cynka,
kantor spedycyjny i komisowy.
Magazynowa ulica Nr. 1. (Wolnica.)

VICHY
Wody mineralne naturalne.
Administracya: w PARYŻU, 22 Boul. Montmartre.
GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne organów trawienia, zatory wątroby i śledziony, kamienia etc.
HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałości żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.
HAUTERIVE. Choroby krzyża i pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy, białka w moczu. (33)
Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.
Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.

Dr. CHABLE, ulica Vivienne 36, w Paryżu
DEPURATIF du SANG
Syrop ten leczy **chrosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.** [28]
POMADA przeciw **liszajom** i **wyrzutom.**
KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**
PLUS DE COPAHU
SIROP Z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **agnorye, uraty nasienia i upławy białe.**
Dołączony jest prospekt w polskim języku. **W Poznaniu w aptece Dra. Mankiewicza.**

Fortepian już używany, **wiolonczelę** przeszło **100 lat starą,** jako też **skrzypce i inne instrumenta muzyczne** po umiarkowanych cenach ma do sprzedania (4156)
W. Gumulski
fabrykant instrumentów muzycznych
Nr. 78 Chwaliszewo Nr. 78.

Sirop du Dr. FORGET
używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable; **w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.** [27]

Broń palna do polowania.
J. Offermann w Kolonii n/R.
fabrykant broni i puszkarz,
Uwieńczona nagrodą Bydgoszcz 1868, Królewiec 1869
poleca swój skład zaopatrzony zawsze w kilka set sztuk fuzyi (137)
pojedyńczych . . od 3 tal. począwszy
dubeltówek . . . „ 6⅔ „ „
„ prawdziwych damasc. patentowanych . . . . od 11 tal. począwszy
Lefaucheux itd. . . „ 18 do 200 tal.
rewolwery, sztucery, sprzęty myśliwskie każdego rodzaju przy dwutygodniowéj próbie i pod każdą gwarancyą.

(4118)
Młode zdatne do rozpłodu
buhaje
pełnéj krwi wielkiéj amsterdamskiéj rasy są na sprzedaż w Nietążkowie pod dworcem Stare Bojanowo.

Drenowanie!
Projektą niwelacyjne wygotowywa i podejmuje się pięknego, praktycznego wykonania większych robót pod gwarancyą pod spec. osob. dozorem inserującym. Tak samo podejmuję się każdéj innéj pracy ziemnéj. O Adresy jak najrychlejsze upraszam pod **S. H. R. Langendorff o/S** postlagernd. Dobre tylko świadectwa. (4155)

Dom. Nietążkowo pod Starym Bojanowem sprzedaje franko koleją z Starego Bojanowa (4117
1½ cal. rury dren. tysiąc po 21 Mr.
2 „ „ „ „ „ 29 „
3 „ „ „ „ „ 45 „
4 „ „ „ „ „ 80 „
6 „ „ „ „ „ 190 „
cegłę klinkrową „ „ 31½ „
Mój w mieście Kostrzynie przy Pobiedziskiéj ulicy położony browar wraz z gruntem, z dobremi budynkami, pewną hipoteką jest przy małéj zaliczce natychmiast do sprzedania.
Wittke, restaurator
4122) Jasin pod Swarzędzem.

Pomieszkanie
o 4 dużych pokojach na 2 piętrze do wynajęcia (4167)
Piekary Nr. 6.

Podgórna ulica 7 jest na II piętrze pomieszkanie o 3 pokojach z kuchnią od 1 października do wynajęcia. (4162)
W kla-ztorze **PP. Urszulanek** jest jeszcze kilka większych i małych
mieszkań
do wynajęcia. (4154)

Wrocławska ul. Nr. 14
większe i mniejsze pomieszkania od 1 października do wyn. (4160)

Gospodyni znająca się dokładnie na wiejskiém gospodarstwie, posiadająca dobre świadectwa poszukuje miejsca od 1 października. Adr. U. R. postlagernd Gostyń. (4152)

Wykształcony agronom, 9 lat przy fachu będący, protestant, wolny od wojskowości, po polsku mówiący, dobrze polecony, poszukuje natychmiast lub od 1 października stanowiska I urzędnika w większych dobrach. O oferty uprasza się pod M. M. do Ekspedycyi Posener Ztg. (4138)

Kucharz
doskonały pożądany zaraz pop adr. Kcynia B. v. poste rest. (4124

Kucharz,
kawaler znający dokładnie swój zawód przytém myśliwy, wolny od wojskowości obecnie w miejscu, poszukuje miejsca od św. Michała. O łaskawe oferty uprasza się pod lit. M. M. poste restante Dłonie. (4126)

Miejsce ekonoma gospodarczego w Dominium Sarbinów p. Poniecem już zajęte. (4159)

Wypróbowane grabie konne
i młockarnie szerokobijące
z manežami poleca Lejarnia i fabryka maszyn
Urbanowski Romocki & Co.
(3415)

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.